

Gazetnik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 240

Ł

Rok 65

Piątek, 18 października 1935

Szeregi Obozu Narodowego rosną



W ostatnich dniach w szeregu kół Stronnictwa Narodowego odbyły się piękne uroczystości wręczenia proporcy. W uroczystościach tych udział wzięły setki i tysiące karnych członków Stronnictwa Narodowego, przyrzekając wytrwać pod sztandarami Obozu Narodowego. Na zdjęciu: fragmenty pochodu w czasie uroczystości w Praszce (artykuł wewnątrz numeru). — Na prawo: Władysław Pacholczyk z Częstochowy, wywieziony ostatnio poraz drugi do Berezy.



Z frontu krwawych walk w Abisynji

Grad bomb nad miastami Ogadenu

Kontrofensywa wojsk abisyńskich rozpocznie się lada chwila — Dwa samoloty włoskie spadły poza linią frontu — Wojska somalijskie dążą do Erytrei — Abisyńczycy przygotowują się do odbicia „Świętego Miasta“

Paryż. (PAT.) Havas w doniesieniu z Rzymu tak oświetla dzisiejszą sytuację w Abesynji: na czoło wysuwają się trzy fakty:

1) groźba kontrataku Abisyńczyków na dwa skrzydła włoskie, a szczególnie na skrzydło prawe w rejonie Aksum, 2) seria lokalnych ataków abisyńskich wzdłuż rzeki Sefit, t. j. na froncie od Aksum do granicy Sudanu; wszystkie te ataki Włosi odparli, 3) powstanie w prowincji Godzjam, które utrudnia rządowi w Adis Abebie dysponowanie armją.

Ludność Godzjamu stoi po stronie Rasa Nailu, którego Negus usunął za zdradę w 1933 r., mianując na jego miejsce Rasa Jimiru, przeciw czemu ludność powstała obecnie, korzystając z wyjątkowych okoliczności.

Paryż. (Tel. wł.). Agencja Havasa donosi z Diredauna, że Włosi noszą się z zamiarem użycia w operacjach wojskowych na froncie abisyńskim część wojsk somalijskich. Pozostała część tych wojsk ma być wysłana do Erytrei, dokąd już odszedł transport w liczbie tysiąca ludzi.

Operacje ofensywne wojsk włoskich na froncie południowym trwają w dalszym ciągu. W środę samoloty włoskie zrzucały na małe miasto Tafarra i Kattama w prowincji Ogaden około 300 bomb. 5 osób zostało przytem zabitych, a dwadzieścia kilka jest ciężko rannych.

W okolicy miejscowości Ossa, po stronie abisyńskiej, musiał lądować samolot włoski. Inny samolot włoski musiał lądować w pobliżu Aski Tafaro. Samoloty wpadły w ręce Abisyńczyków, a załogi obu samolotów dostały się do niewoli.

Według dalszych doniesień z Adis Abeba, część wojsk abisyńskich Rasa Seyouma przekroczyła rzekę Takkaze,

ra wojska Rasa Kassy zdołały po ciężkich walkach znów przywrócić połączenie linijowe z wojskami Rasa Seyouma. Przygotowania do kontrofensywy abisyńskiej mającej na celu odbicie miasta świętego z rąk Włochów trwają w przyspieszonym tempie. Rozpoczęcia tych operacji oczekiwać należy lada chwila.

Adis Abeba

będzie bombardowana

London. (Tel. wł.). Do stolicy Abisynji nadeszły wiadomości z dobrze poinformowanych źródeł, że Włosi mimo wszystko przystąpią do bombardowania wszystkich miast, nie wyłączając nawet t. zw. „miast otwartych“, za

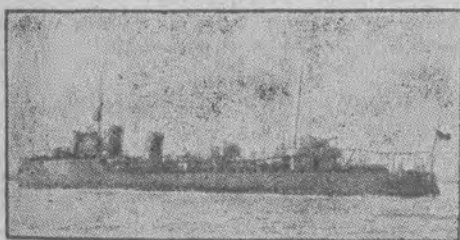
które uznane zostały m. in. miasto stołeczne Adis Abeba, oraz szereg innych. W związku z tem władze w Adis Abeba utworzyły dla wszystkich cudzoziemców specjalną sferę neutralną w mieście, która pozostaje pod nadzorem Francuzów.

Jak dalej donoszą ze stolicy Abisynji, w ciągu środy poseł francuski odwiedził posła włoskiego da Vinci, z którym odbył krótką rozmowę.

Włoski akt wojskowy przeciw Lidze Narodów

Torpedowiec „Tribune“ zajął na wodach francuskich w pobliżu Dżibuti ładunek karabinów maszynowych, przeznaczonych dla Abisynji

Polska Agencja Telegraficzna donosi z Rzymu za agencją Stefani'ego, że torpedowiec „Turbille“ zatrzymał na wodach francuskich, u brzegów Somali francuskiego, żagłowiec, załadowany karabinami maszynowymi dla Abisynji.



Włoski torpedowiec „Turbine“

Ponieważ agencja Stefani'ego nie wyszczególniła, do jakiego państwa należy torpedowiec, który zajął karabiny maszynowe na żagłowiec, zwrócono się

do redakcji P. A. T. w Warszawie, która oświadczyła, że „prawdopodobnie chodzi o torpedowiec włoski“.

Według naszych informacji nazwa torpedowca, który naruszył suwerenność francuskich wód terytorjalnych, została w depeszy zniekształcona. Nie był to torpedowiec „Turbille“, lecz torpedowiec „Turbine“, przynależności włoskiej. Jest to okręt o wyporności 1360 tonn, zbudowany w latach 1926/27 posiadający maksymalną szybkość 36 węzłów, uzbrojony w 4 działa 14 cm i 6 wyrzutni torpedowych; załoga okrętu liczy 120 ludzi.

Akt wojskowy torpedowca włoskiego na kolonialnych wodach francuskich jest bezpośrednio wymierzony przeciw Lidze Narodów, która zezwoliła na wywóz broni do Abisynji.

Z pola walk

Co mówi włoski komunikat wojenny

Rzym. (PAT.) Na wszystkich trzech frontach: południowym, wschodnim i północnym nie zaszły żadne zmiany. Dowództwo włoskie na froncie północnym w dalszym ciągu rozbudowuje połączenia komunikacyjne z podstawami operacyjnymi w Asmarze i Massaua. Przeciągnięto 800 km nowych przewodów telegraficznych, założono wielką ilość nowych linii telefonicznych, ustawiono przeszło 10.000 słupów telegraficznych. Według komunikatu włoskiego, wydanego w Asmarze, lotnisko w Aksum jest w przyspieszonym tempie rozbudowywane na przyjęcie włoskich eskadr lotniczych.

Dementowana jest wiadomość o dokonaniu przez samoloty abisyńskie lotów wywiadowczych nad Makalle i częścią północnego frontu włoskiego. Samoloty włoskie bardzo pilnie czuwają nad tą częścią frontu i niewątpliwie zauważyłyby obce samoloty, unoszące się nad liniami włoskimi.

Do Massaua przybył parowiec „Gan-

ge" z 2 tys. żołnierzy i dowództwem dywizji „Sila”.

Włosi twierdzą, że wśród broni i amunicji, zdobytej na froncie północnym, rzekomo znajdowały się kule typu „dum-dum”, pochodzące z angielskich fabryk Birmingham.

Na froncie południowym, według informacji ze źródeł francuskich, na odcinku Gerlogubi wojska włoskie rozproszyły kilka oddziałów abisyńskich. Duże wrażenie w Dżibuti sprawiła wiadomość o przybyciu z Adis Abeby Włocha Bussotti, który przywiózł ze sobą 130 funtów platyny, wartości 1 miliona franków. Bussotti przybył wraz z żoną i trojgiem dzieci. Podróż odbyła się na mulach bez żadnych incydentów. Bussotti był ostatnim Włochem, poza członkami korpusu dyplomatycznego, który opuścił Adis Abebę.

Abisynja straciła „opokę duchową”

Rzym. (Tel. wł.). Pisma włoskie omawiają doniosłość oświadczenia „świętem miastem” Aksum.

Jak informują pisma, zajęcie tego miasta nastąpiło bezpośrednio po akcie poddania się dokonany wobec gen. de Bono przez abuna (biskupa) Teophila, oraz miejscowego dedaka (wojskowego dowódcę miasta). Pisma zaznaczają, że z momentem zajęcia Aksum przez Włochy, Abisynja traci swą „opokę duchową”.

Posiedzenie rządu Abisynji

Paryż. (PAT.) Jutro w Adis Abebie odbędzie się ważne posiedzenie rządu abisyńskiego pod przewodnictwem cesarza, na którym będzie rozpatrzony szereg spraw związanych z obroną kraju.

Po posiedzeniu rządu zbierze się parlament. Możliwe jest, iż Haile Selassie wygłosi przemówienie.

Miedzy innymi jutro mają być omówione i ostatecznie opracowane przepisy regulujące sprawę swobody ruchów cudzoziemców w Abisynji. Na podstawie zarządzeń, wydanych wkrótce po rozpoczęciu działań wojennych,

jedynie Haile Selassie może wydawać cudzoziemcom upoważnienia, pozwalające na podróż w głąb kraju.

Sprawa ta budzi wielkie zainteresowanie wśród licznej rzeszy korespondentów wielkich dzienników i agencji w Adis Abebie, którzy niemożąc opuścić stolicy Amisynji, są pozbawieni bezpośredniego zetknięcia się z wydarzeniami na froncie.

Dzisiaj w okolicach Adis Abeby odbyło się próbné strzelanie z armat, które w jednym z ostatnich transportów broni nadeszły do Abisynji.

Haile Selassie pierwszy dał dwa strzały z armaty małego kalibru, trafiając w drzewo, odległe o 1000 mtr., następnie w otoczeniu dygnitarzy cesarz abisyński powrócił do swego pałacu.

Pesła włoskiego Vinci, który opuścił przed kilku dniami poselstwo mieszka w pilnie strzeżonym domu

Rasa Dasta, odwiedził dzisiaj posel francuski w towarzystwie sekretarza spraw zagranicznych. Posel francuski omówił z dyplomata włoskim formalności związane z jego wyjazdem, który ma nastąpić niezwłocznie po przybyciu do Adis Abeby konsula włoskiego z Makalle.

Plotki o generalnej ofensywie abisyńskiej

Londyn. (PAT.) Reuter donosi z Adis Abeby: Kola urzędowe abisyńskie przeczą kategorycznie wiadomościom o tem, jakoby z Adis Abeby wydano rozkaz o ofensywie generalnej na froncie Ogadenu. Cesarz — mówi — uważa, iż nie należy wszczynać bitwy z Włochami, póki wojska włoskie nie znajdą się daleko od swojej bazy i dopóki nie będą odczuwać trudności komunikacyjnych.

Laval usiłuje pogodzić Anglię z Włochami

Do inicjatywy tej, której nie rokuje się wielkich nadziei, kół angielskie odnoszą się z dużą rezerwą

Paryż. (Tel. wł.). Premier Laval przedstawił bardzo intensywną akcję pojednawczą. Według kół dobrze poinformowanych Włochy byłyby zadowolone, gdyby naprzykład otrzymały prowincję Tigre, Harrar, Ogaden i gdyby zabezpieczono im korzyści pokojowe w całej Abisynji.

Anglia zajmuje pozycję nieprzejednaną. Naprzykład Chamberlainowie, minister skarbu Neville i b. minister spraw zagranicznych, Austin, wypowiadają się za bezwzględnie przeprowadzeniem sankcyj aż do ostatecznych konsekwencji, choć z drugiej strony uznają słuszność Włoch w kwestii zabezpieczenia sobie terenu dla ekspansji.

Naogół panuje opinia, że inicjatywa Laval'a w kierunku zakończenia wojny skończy się fiaskiem, Anglia bowiem nie ustąpi z nieprzejednanego stanowiska.

Rzym. (Tel. wł.). W kółach dyplomatycznych odnoszą się do inicjatywy

Laval'a z dużą rezerwą. Zdaniem włoskich kół dyplomatycznych Włochy nie mogą uczynić żadnych ustępstw z powodu nacisku Ligi. Ostatnio były one napiętnowane przez Ligę i dlatego nie mają żadnych podstaw ulegać zażyceniom Genewy.

Londyn. (Tel. wł.). Dzienniki angielskie donoszą, że Anglia nie zgodziła się na żądanie Laval'a, domagające się wycofania floty z morza Śródziemnego.

Z podkomisji koordynacyjnej

Genewa. (Tel. wł.). Podkomisja gospodarcza komisji koordynacyjnej zajmowała się ostatnio ustaleniem wykazu surowców, których dostarczanie Włochom ma być zakazane. Szczególnie ważne dla prowadzenia wojny surowce, jak ropa naftowa, węgiel i miedź nie były dotąd przedmiotem obrad.

Listy z frontu

Przed upadkiem Makale

O wyniku wojny decydować będą finansowe i psychiczne zdolności państwa Mussoliniego

Relacja telegraficzna Floyd Gibbsona, specjalnego wysłannika International News Service z włoskiej kwatery głównej

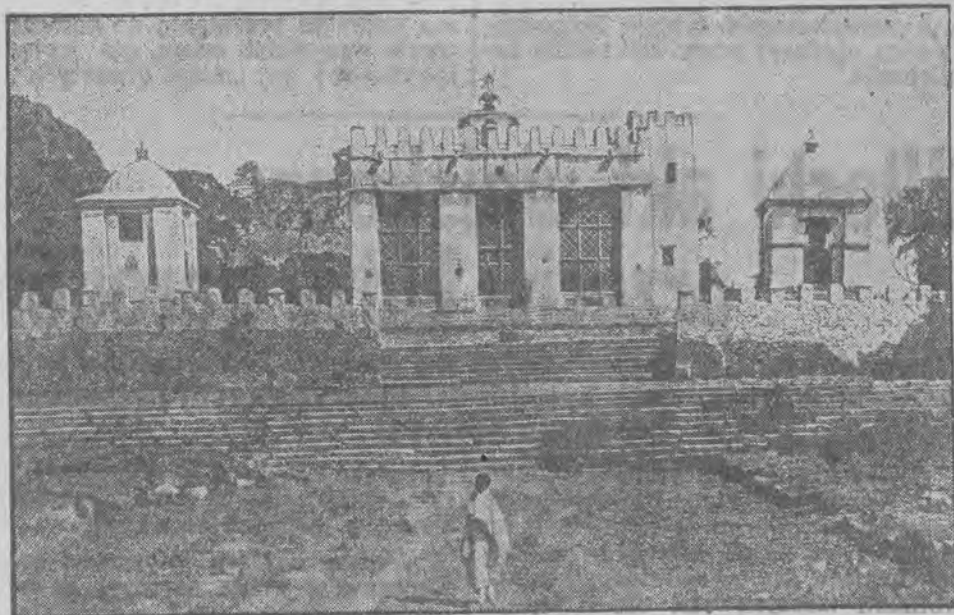
Adua, wtorek 15. X.

Wszystko wskazuje na to, że Makale, stolica wschodniej części prowincji Tigre, zostanie zajęte przez Włochów już w najbliższych dniach. Czy jednak zdobycie Makale oznaczać będzie zupełne opanowanie tego terenu, śmiem wątpić.

Do Makale przedostać się będą mogły tylko oddziały lekko uzbrojone, to znaczy oddziały z mulami, piechota i w najlepszym razie dwuosobowe tanki. Nie należy bowiem zapominać o tem, że również i Adua zajęta została przez lekko uzbrojone oddziały, zaś głównodowodzący gen. de Bono po kilku dniach pracy nad budową dróg mógł się dostać do Aduy tylko konno, a nie samochodem.

Dla samochodów osobowych, nie wspominając już nie o samochodach ciężarowych, droga do Aduy jest jeszcze dziś nie do przebycia. Zanim nie zostanie wykonana droga samochodowa, budowana przez tysiące robotników, o akcji większych włoskich jednostek bojowych nie może być mowy, gdyż brak wszelkiego dowozu. „Zdobycie” około 10 000 angielskich mil kwadratowych długo jeszcze nie oznacza zdobycia Abisynji.

Dalej należy pamiętać, że kraj nie daje nie dla wyżywienia armii europejskiej i wszystkie środki żywności muszą być wzięte za oddziały. Jedynymi środkami lokomocji w terenie, to dwuosobowe tanki, które świetnie zdały swój egzamin. Lecz przecież i te tanki potrzebują benzyny i promień ich działalności i ruchliwość



Aksum, „święte miasto”, wpadło w ręce Włochów. Na zdjęciu kościół Sionu, w którym według starej legendy znajdował się ma Arka Przymierza.

ści jest niewielki. Dlatego ośmieliłem się twierdzić, że przed następnym wielkim skokiem w kierunku południowym na Adis Abebę upłyne kilka tygodni. Zatem na drugą fazę ataku włoskiego trzeba będzie jeszcze poczekać.

Pasma gór, dzikie przepaście, kraj nie do przebycia, jaki spotyka się w Ameryce północnej, jest przez nowoczesną armię do pokonania dopiero po wybudowaniu dróg górskich, co

potrwa nie tylko tygodnie ale miesiące.

Jeżeli się we włoskim sztabie generalnym mówi o „kontroli terenu”, to myśli się prawdopodobnie o lotach wywiadowczych, co jeszcze długo nie oznacza obsadzenia, nie wspominając opanowania terenu.

Jeżeli się pomyśli, że dotychczasowa akcja wojenna kosztowała Włochów okragle 40 milionów funtów angielskich, staje się jasne, że o wyni-

Najwyższy czas

abyś zdecydował (a) się na kupno

LOSU W KOLEKTURZE

WŁADYSŁAWA CIANCIARY

Łódź, Piotrkowska 91, tel. 244-84

OIAGNIENIE JUTRO.

nr 2

ku wojny decydować będzie mniej opór Abisyńczyków, jak finansowe i psychiczne zdolności państwa Mussoliniego. „Włochy pokonają kęś Abisynji, lecz jak długo będzie trwało, zanim spożyją całą pieczę?”

Te wszystkie trudności są Abisyńczykom dobrze znane, to też z całym spokojem pozostawiają oni pas swego kraju Włochom, wiedząc o tem, że nie tak wielkiego się nie stało, a właściwa walka o kraj leży w dalekiej przyszłości.

Copyright 1935, by International News Service

Nowa książka o Abisynji

Dopiero wydarzenia ostatnich tygodni przyczyniły się do wzrostu zainteresowań bardzo odległą Abisynją. W parze z zagraniczną inflacją książek o tym ciekawym kraju przybywa i Polsce nowa książeczka o Abisynji. Jest to, zdaje się, druga publikacja w ciągu lat ostatnich. Książeczka L. Życki-Malachowskiego ma charakter pożytecznej pracy kompilacyjnej, opartej o obfite publikacje w innych językach. Sam tytuł książeczki „Burza nad Afryką” wskazuje na aktualny charakter. Całość, utrzymana w potocznej formie narracyjnej, czyta się jednym tchem. Odczuwa się jednak brak przejrzystej mapy, ułatwiającej zorientowanie się w topografii kraju. Popularne ujęcie zagadnienia upoważnia do mniemania, że książeczka dotrze do szerokich kół interesujących się Abisynją.

Dymisja rządu Albanii

Tirana. (PAT.) Rząd albański podał się do dymisji, która została poprzedzona ustąpieniem dwóch ministrów.

Wiadomości

Premier Laval przyjął podsekretarza stanu w amerykańskim min. skarbu Morgentaua, z którym odbył dłuższą konferencję, podobno na temat ewentualnych prób stabilizacji waluty francuskiej. W ciągu dnia Morgentau odbył jeszcze rozmowy z szeregiem wybitnych finansistów i urzędników w francuskim min. skarbu.

Rumuńska agencja Rador donosi, że informacje o tem, iż pomiędzy Rumunią a Z. S. R. R. toczyły się lub toczą układy o przemarszu wojsk sowieckich przez Rumunię, są bezpodstawne.

Na jednym z placów w Atenach zamierzali komunisty urządzać we wtorek zamieszki. Strzelali oni do policjanta, raniąc go dość poważnie. Sprawcy strzelaniny zostali schwytani i stana przed sądem wojennym.

Wodnopłatowiec amerykański wylądował w Aleniada w Kalifornii po starcie z Panamy. W ten sposób samolot przeleciał 5,450 km w 34 godz. 50 min., ustalając rekord lotu wodnopłatowca bez zatrzymania się.

Strajk górników w Walji zaostrza się. Obecnie w kopalniach pod ziemią znajduje się przeszło 2 tys. górników, demonstracyjnie odmawiających powrotu na górę na powierzchnię.

W Niemczech ogłoszono listę jednostek niemieckiej marynarki wojennej, z której wynika, że od czasu przywrócenia suwerenności wojskowej Rzeszy marynarka wojenna poczyniła olbrzymie postępy.

Na najbliższym posiedzeniu gabinetu Rzeszy ma być omawiana kwestia wyborów kłajpedzkich.

De ministerstwa handlu brytyjskiego wpłynęło 5 próśb o udzielenie licencji na wywóz broni i amunicji do Abisynji.

Rząd amerykański umieścił Niemcy na czarnej liście państw, handlujących z U. S. A. za szkodenie interesom handlowym Ameryki.

Za krytyczne uwagi o Goeringu

Kwidzyn. (PAT.) Sąd okręgowy w Malborku skazał kupca Maksa Flatauera na 6 miesięcy więzienia za wypowiadanie krytycznych uwag wobec swych podwładnych o premierze Goeringu.

Bitwa mieszkańców dwu miast

Buenos Aires. (PAT.) Donoszą z Meksyku, że pomiędzy mieszkańcami miasteczek Acuexcoman i Tecualipan doszło do krwawego starcia, w rezultacie którego 10 osób zostało zabitych i 20 ciężko rannych. Powodem zajścia były trudności przy wytyczeniu granic obydwóch miasteczek.

Proces 24 kontrrewolucjonistów

Moskwa. (PAT.) „Izwestja“ donosi, że w Kijowie po kilkudniowym procesie sądowym zapadł wyrok w procesie 24 kontrrewolucjonistów, którzy działali na terenie kołchozów kijowskich i czernichowskich. 2 osoby skazano na śmierć, pozostałych na więzienie od 3 do 10 lat.

Skazanie szpiegów w Budapeszcie

Budapeszt. (Tel. wł.) Najwyższy sąd wojskowy skazał w środę 5 członków szajki szpiegowskiej, w tym dwóch wojskowych, na ciężkie kary więzienne od 8 do 13 lat. Wszystkich oskarżonych pozbawiono na długie lata praw obywatelskich.

Nowy nuncjusz apostolski w Pradze

Praga. (Tel. wł.) Do Pragi przybył w środę wieczorem nowy nuncjusz apostolski Monsignore Rizza, powitany na dworcu przez przedstawicieli rządu, władz miejskich oraz kościelnych. W drodze Pragi nowego nuncjusza apostolskiego witano na wszystkich stacjach bardzo owacyjnie, szczególnie w Pilźnie oraz w Marjanowych Warach.

Sensacyjne morderstwo w Gdańsku

Gdańsk. (PAT.) Wczoraj w nocy zamordowana została w Gdańsku Marja Ruedigerowa, właścicielka kilku kamienic i restauracji. Bandyci zrabowali większą kwotę pieniędzy i zbiegli. Zbrodniarze wtargnęli do restauracji, zadając Ruedigerowej kilka śmiertelnych uderzeń. Na śmierć

Promocje podchorążych

Warszawa. (Tel. wł.) Odbyła się w szkole podchorążych inżynierji uroczystość promocji absolwentów, na którą przybyli gen. Kutrzeba, komendant Wyższej Szkoły Wojskowej gen. Jarnuszkiewicz, dowódca O. K. oraz szereg wyższych oficerów i osób cywilnych.

W imieniu Prezydenta R. P. pasował prymusów gen. Kutrzeba, poczem odbyła się defilada.

Zwolnieni bankierzy

London. (Tel. wł.) Pięciu bankierów z Nowego Jorku, uprowadzonych przez bandytów w góry w prowincji Sonora w Meksyku, odzyskało wolność.

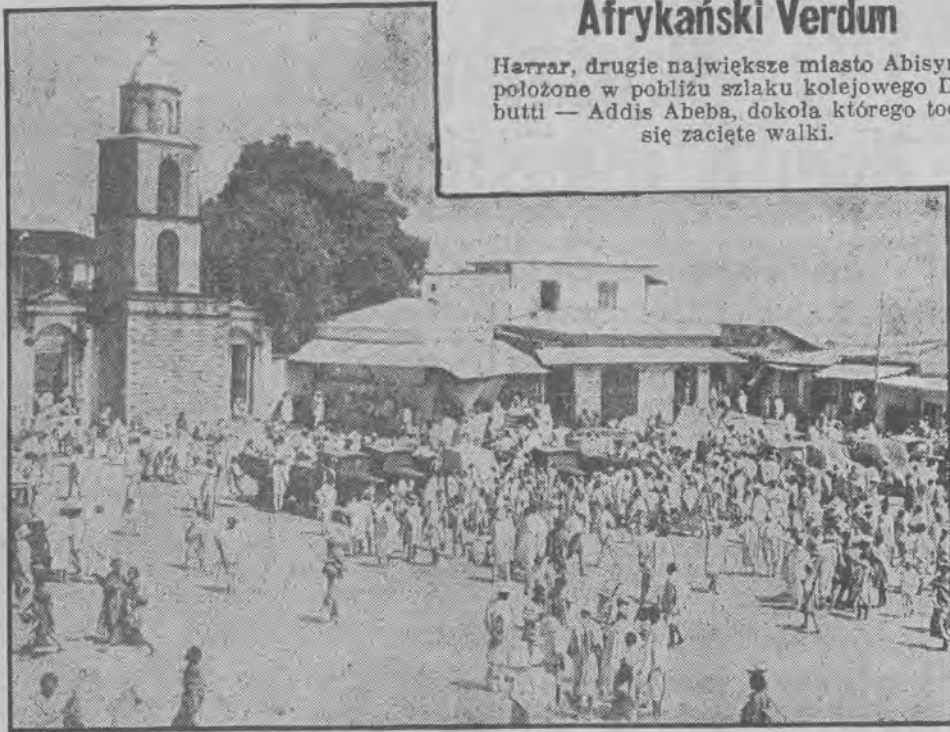
Mała Ententa a sankcje

W kołach genewskich dużo mówi się o stanowisku Małej Ententy, z której zwłaszcza Rumunia i Jugosławia mogą odgrywać poważną rolę w dalszym rozwoju kwestji sankcyj.

Nikt nie wątpi o wierności Małej Ententy dla Ligi Narodów, ponieważ polityka zagraniczna tych trzech państw opiera się o zasady Ligi Narodów. Niemniej jednak stwierdza się, że Małej Entencie nie zależy na osłabieniu Włoch i obaleniu politycznej równowagi w Europie środkowej i dlatego ograniczy ona swój udział w sankcjach tylko do faktycznych obowiązków, wypływających z paktu.

Afrykański Verdun

Harrar, drugie największe miasto Abisynji, położone w pobliżu szlaku kolejowego Dżibuti — Addis Abeba, dokoła którego toczą się zacięte walki.



Pożar zniszczył 48 wagonów pszenicy

Olbrzymi pożar magazynu towarów w Niemczech

Berlin. (Tel. wł.) W Oppingen spłonął wielki magazyn towarów. Ogień z niebywałą szybkością rozszerzył się po całej składnicy, która niemal doszczętnie została zniszczona. Ocalały tylko betonowe i żelazne konstrukcje. Od płomieni i wody ucierpiały ponadto dalsze magazyny, sąsiednie składnice, oraz 3-piętrowe budynki administracyjne.

Według tymczasowych obliczeń w składnicach zgromadzone były znacz-

ne ilości zboża, artykułów spożywczych oraz paszy. Pastwą płomieni padło ok. 48 wagonów pszenicy, 300 ctr. cukru, wielkie ilości paszy, maki, olei i makuchu. Poza tem spaliło się wiele maszyn i narzędzi rolniczych. Tylko z trudem udało się uchronić część budynku administracyjnego, przyczem w całości ocalały wszystkie księgi handlowe, papiery i dokumenty handlowe. Straty obliczają na 600 tys. marek.

34-ta Loteria Państwowa daje oprócz dotychczasowych dużych wygranych w pierwszych 3 klasach jeszcze w każdym dniu

1 wygraną złotych 25.000,—

a w IV klasie w każdym dniu

1 wygraną złotych 30.000,—

przeto polecamy nasze szczęśliwe losy do 34 loterii.
TEODOR KURZWEG, Łódź, ul. Główna 1.

Dostawcy i urzędnicy

Śledztwo przeciw Dąbrowskiemu, Westerskiemu i tow. trwa

Łódź, 16. 10. — W związku z aferą naczelnika ruchu na stacji Łódź-fabryczna inż. Dąbrowskiego, oraz jego pomocnika Grabowskiego, pomocnika zawiadowcy stacji w Pabjanicach Westerskiego oraz innych — prowadzone było dotychczas śledztwo, które obecnie doprowadziło do ujawnienia nowych nadużyć.

Jak to poprzednio podawaliśmy — Dąbrowski przez podstawionego Grabowskiego stworzył specjalne przedsiębiorstwo, które zajmowało się dostawami kolejowemi. Sławny był budynek magazynu kolejowego, który w ciągu 3 lat 4-krotnie skracano, by znów na wiosnę przedłużać, dając zatrudnienie przedsiębiorstwu Grabowskiego. Zatrudnienia to dawał z ramienia kolei naczelnik Dąbrowski.

Ustalono, że w aferę zamieszany był kierownik rachuby stacji Łódź-Fa-

bryczna Apolonjusz Wojdyno, kierownik wydziału technicznego w Łodzi St. Pawłowski, zawiadowca stacji Łódź-Fabryczna Waclaw Kijek, zawiadowca stacji Łódź-Kaliska Stefan Paszkiewicz, kierownik wydziału drogowego stacji Łódź-Kaliska Waclaw Kraszewski. Na zlecenie sędziego śledczego zostali aresztowani Wojdyno, Pawłowski, Kijek i Paszkiewicz. Kraszewski został zwolniony ze stanowiska i pozostaje pod nadzorem policji.

Przeciwko wszystkim prowadzone jest dochodzenie i śledztwo, albowiem wydawali oni roboty przemysłowcom takim, od których pobierali łapówki, a przytem nie sprawdzali jakości i ilości dostarczonego towaru innej, niż kwitowane. W związku z tą aferą mają nastąpić w kolejnictwie węzła łódzkiego dalsze zwolnienia.

50 Egipcjan zatoneło na promie

Kair. (PAT.) Koło Naghamadi na Nilu wywrócił się prom ze 100 osobami. Około 50 Egipcjan — mężczyzn, kobiet i dzieci — utoneło.

Walasiewiczówna w Kopenhadze

Kopenhaga. (PAT.) 13 października przybyła do Kopenhagi Walasiewiczówna i korzystając z postoju statku M. S. „Pisudski“, w porcie odbyła

trening na stadionie miejskim. Na stadion przybyło wielu widzów, poza tem dziennikarzy i fotografów. W Kopenhadze Walasiewiczówna otrzymała od p. Stirling, prezeski kobiecej federacji sportowej w Kanadzie, depeszę z propozycją startu w Halifaxie. Walasiewiczówna nie wie jeszcze, czy zgodzi się na ten start. Przed przybyciem do Halifaxu Walasiewiczówna telegraficznie zawiadomi p. Stirling, czy jej start będzie możliwy.

na gorącym uczynku

Organ konserwatystów „sanacyjnych“ „Czas“, który zdobywa się niekiedy na śmiałość wytykanie błędów polityki wewnętrznej, pisał niedawno temu, że najwięcej szkody obecnemu reżimowi wyrządzają krzywdzące obywateli różne zarządzenia i praktyki władz niższych instancji, a zwłaszcza władz skarbowych.

Trudno odmówić racji organowi konserwatywnemu.

Przytoczymy poniżej taki obrazek z działalności władz podatkowych, który posiada zresztą wiele cech typowości.

Od przeszło 40 lat istnieje w Poznaniu przedsiębiorstwo kupieckie. Właściciel — senior kupiectwa poznańskiego, który za młodych lat był jednym z czynniejszych organizatorów i działaczy społecznego i narodowego, i w ciągu swego życia spełniał mnóstwo funkcji społecznych i narodowych, cieszy się powszechnem poważaniem. Nie zawiódł nigdy zaufania, którem go darzono. Jakkolwiek przedsiębiorstwo wskutek wojny (pozbawienie dostaw) i kryzysu przechodziło nieraz ciężkie chwile, a dzisiaj, wobec podeszłego wieku właściciela, skurczyło się znacznie, nie było wypadku, by przez tych przeszło 40 lat ktokolwiek doznał zawodu. W historii tego przedsiębiorstwa nie było ani bankructwa, ani układu z wierzycielami, ani nadzoru sądowego.

O ile jednak klienci i interesanci przedsiębiorstwa darzyli i darzą jego właściciela nieograniczonym zaufaniem, o tyle władze skarbowe postępują inaczej.

Jaskrawym tego przykładem był ostatni wymiar podatku dochodowego, ustalający dochód owego kupca — płatnika o 80-proc. wyżej, niż wynosiło jego zeznanie. Dochód płynął z dwóch tylko źródeł: z nieruchomości i z przedsiębiorstwa handlowego. Wysokość dochodu z nieruchomości łatwo jest ustalić i udowodnić. Tej pozycji nie może zaczepić żaden urząd podatkowy.

Jeśli chodzi o dochód z przedsiębiorstwa, podatnik przyjął, że wynosi on 8 proc. od obrotu. Tymczasem z wymiaru podatkowego wynikałoby, iż dochód, czyli zysk netto wynosił przeszło 50 proc. od obrotu.

Jedno z dwojga: albo urząd podatkowy wykazuje brak elementarnej znajomości życia gospodarczego, jeśli przyjmuje, iż w obecnych czasach można w handlu detalicznym taki zysk osiągnąć, albo, co prawdopodobniejsze, — nie wierzy podatnikowi, chociaż całe jego życie świadczy o uczciwości i sumienności.

Uważamy, iż urzędy podatkowe mają obowiązać badać kwalifikacje moralne i wartość społeczną podatników. Nie wolno traktować zasłużonych obywateli, jak oszustów podatkowych. Wtedy bowiem do strat materialnych przyłącza się jeszcze krzywda moralna.

A na krzywdzie niczego trwałego zbudować nie można!

Czytajcie
„ILUSTRACJE POLSKĄ“

Jubileusz Pasterza łódzkiego

Z niedzielnych uroczystości 40-lecia kapłaństwa J. E. ks. bisk. Jasińskiego

Łódź, 16. 10. — W ubiegłą niedzielę J. E. biskup łódzki ks. Włodzimierz Jasiński obchodził uroczystości 40-lecia kapłaństwa.

Już w sobotę miejscowi dygnitarze złożyli Jubilatowi powinszowania, a

w niedzielę w kościele katedralnym św. Stanisława Kostki odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez J. E. biskupa-sufragana diecezji łódzkiej. Po nabożeństwie celebraz wygłosił przemówienie podnosząc zasługi

dla Kościoła położone przez Jubilata.

Po zakończeniu uroczystości w świątyni odbyła się procesja, w czasie której Jubilat błogosławił wiernych.

Niemcy a sankcje

W tych dniach powtarza się rocznica formalnego wystąpienia Niemiec z genewskiego Związku Narodów. Dnia 16 października 1933 wypowiedziała Rzesza swój udział w Genewie, a według statutu Ligi potrzeba było dwóch lat dla wygaśnięcia praw i obowiązków członkowskich. W związku z tym terminem przekazał rząd niemiecki w tych dniach do kasy Ligi Narodów zaległe swe składki w kwocie 5 milionów franków szwajcarskich.

Data ostatecznego likwidowania stosunków między Rzeszą a Ligą przypada na chwilę, gdy polityka międzynarodowa — więcej, niż to kiedykolwiek miało miejsce w ostatnich latach — znowu ogniskuje się w Genewie. Kwestja udziału w sankcjach przeciw Rzymowi nie dotyczy wprawdzie Niemiec bezpośrednio, jako już nieczłonka Ligi. Nie oznacza to jednak, by Niemcy były wobec kwestji tej obojętne. Sprawa sankcyj ma zbyt doniosłe znaczenie polityczne, aby Rzesza Niemcka mogła je pomijać w swych rachubach politycznych. Ma wreszcie niemałe znaczenie ekonomiczne, zwłaszcza dla kraju, jak Niemcy, cierpiącego dotkliwie wskutek ograniczeń na obcych rynkach zbytu. Z tych względów śledzi Berlin posunięcia genewskie przeciw Włochom z niezwykłą czujnością.

Oficjalne koła niemieckie nie wychodzą, jak dotąd, ze stanowiska ściśle obserwowanej neutralności. Na Wilhelmstrasse zapewniają, że wzorem dla rządu niemieckiego może być tylko stanowisko prezydenta Roosevelta, który — jak wiadomo — ogłosił neutralność Stanów Zjednoczonych w konflikcie abisyńskim, wzbraniając wywozu broni dla obu walczących stron.

W urzędowych kołach dementowane są pogłoski, jakoby istniał tajny układ włosko-niemiecki w sprawie dostaw wojennych i importu surowców dla włoskiego przemysłu wojennego. Atoli, jeśliby pogłoski takie rzeczywiście się pojawiały zagranicą, jak i w ogóle posiadana jest Rzesza o sympatje prowłoskie, muszą potem istnieć pewne przyczyny.

Już niemało komentarzy wywołało przed miesiącem złożenie listów poselskich nowego ambasadora Italji u „Führera” Rzeszy i wymiana politycznych mów z tej okazji. Niedługo potem odbył konferencję z Mussolinim ambasador Rzeszy von Hassel w Rzymie, co ponownie zwróciło uwagę zagranicą na stosunki włosko-niemieckie. Oświadczenie delegata Węgier w Genewie, że Budapeszt nie przyłączy się do wspólnej akcji antywłoskiej, musiało również uderzać, tem bardziej, że nastąpiło krótko po bytności w Berlinie premiera Gömbösa. Wiadomość zaś, że Austria i Węgry nie biorą udziału w sankcjach przeciw Włochom, przyjęta została w opinii niemieckiej z widoczną satysfakcją. Dzienniki, które pierwsze wiadomości te przyniosły, z trudem ukrywały zadowolenie z tego powodu. Warto też wspomnieć, że cała prasa niemiecka zacytowała znany artykuł „Gazety Polskiej”, wyrażający się ostro przeciw genewskiej polityce sankcyj międzynarodowych. Nie szczędzono ze strony niemieckiej aluzji, iż polski organ urzędowy zajmuje stanowisko bardziej przyjazne dla Włochów, aniżeli dla W. Brytanji.

Tak zatem temperatura odgłosów opinii niemieckiej w stosunku do Włoch jest o parę stopni cieplejsza od oficjalnych zapewnień o neutralności. Dotychczasowa rezerwa berlińskich kół urzędowych wychodzi niewątpliwie z założenia, że jeszcze nie czas na odchylenie przyłbicy.

Ta rezerwa i małomówność rządu berlińskiego sprawia, że trudno z dokładnością określić, jak daleko sięga granice neutralności niemieckiej w kwestji sankcyj przeciw Włochom. Conajmniej powinnaby neutralność rozciągać się na wywóz broni, zarówno do Włoch, jak i do Abisynji. Była by to koncepcja neutralności w duchu oświadczenia prez. Roosevelta, czyli ta, którą chętnie stawia Wilhelmstrasse za wzór.

Ale już więcej wątpliwości nasuwa sprawa stosunków handlowych między Niemcami a Włochami, przede wszystkim dostarczanie surowców i artykułów żywnościowych z zagranicy za pośrednictwem „dziury” niemieckiej. Znamienne w tym względzie zarządzenie wydała przed kilkoma dniami Holandia, wstrzymując eksport do Niemiec olei i paliwa samochodowego. Zauważono bowiem, że ry-

Aresztowanie dwu b. ministrów w Sofji

Przez tego aresztowano 12 wybitniejszych osobistości, członków partji lewicowo - radykalnej „Plade”

Wiedeń. (Tel. wł.). Jak donoszą z Sofji, władze bułgarskie dokonały w ostatnich dniach licznych aresztowań wśród członków nielegalnych partji chłopskich o charakterze lewicowym, a nawet komunistycznym.

W środę rano policja po dłuższej obserwacji przeprowadziła znów liczne rewizje w mieszkaniach członków chłopskiej partji lewicowo-radykalnej „Pladne”, aresztując 12 wybitniejszych osobistości tej grupy politycznej, po-

nieważ ustalono, że uprawiali oni w dalszym ciągu akcję nielegalną na rzecz partji.

W południe policja doprowadziła przymusowo na dyrekcję policji dwóch byłych ministrów Giczeffa i Dimoffa, którzy należą do więcej umiarkowanego skrzydła lewego ruchu chłopskiego i należeli do gabinetu Musszanoffa. Doprowadzenie nastąpiło dla celów przesłuchania ministrów przez sędziego śledczego.

Wybory prowincjonalne w Japonji

Porażka partji rządowej — Sukces faszystów — Refleksje wyborcze

Londyn. (Tel. wł.). Pewne wrażenie wywołał tutaj ogłoszony wynik wyborów do rad prowincjonalnych w Japonji. Jak donoszą z Tokio, partja rządowa przy wyborach poniosła nieoczekiwaną klęskę. Na posiadane dotychczas 720 mandatów zdobyła bowiem tylko 628. Przyrost mandatów natomiast ma do zanotowania partja Seiyukai, która uzyskała 670 mandatów na 648 dotychczas. 32 mandaty, a więc o 20 mniej niż dotąd — zdobyła grupa Kokumin, w skład której wchodzi posłowie secesjonści z partji rządowej Minseitō. Z pozostałych list grupa robotnicza uzyskała 33 mandaty (dotych-

czas 14), oraz t. zw. „neutralni” 143 (82).

Porażka partji rządowej Minseitō wywołała w politycznych kołach japońskich poważne refleksje. Sukces partji Seiyukai jest, jak podkreślają w Tokio, wynikiem akcji politycznej na rzecz aktywniejszej i samodzielniejszej roli politycznej cesarza. Pewne poruszenie wywołał w kołach politycznych stolicy japońskiej również sukces partji faszystów japońskich t. zw. „neutralnych”, którzy uzyskali ok. 70 proc. więcej mandatów, niż dotychczas.

Udział wyborców wynosił, jak donoszą urzędowo, 74 procent.

Zmiana uposażeń pracowników samorządu

Uposażenie składać się ma z pensji zasadniczej, dodatku funkcyjnego i rodzinnego — Zaszeregowanie urzędników do nowych kategorii plac

Warszawa. (Tel. wł.). Opracowano projekt ustawy o uposażeniu pracowników samorządowych. Uposażenie składać się ma z pensji zasadniczej, dodatku funkcyjnego i rodzinnego. Dodatek funkcyjny ma być tylko jeden. Władze nadzorcze mogą te dodatki cofnąć, albo obniżyć, jeżeli tego wymaga stan finansowy danego związku samorządowego. Dodatki rodzinny mają otrzymać pracownicy samorządowi, pobierający place od 15 do 4 kategorii w wysokości 25 zł, gdy mają na utrzymaniu dwóch członków rodziny, oraz w wysokości 40 złotych, gdy mają ponad 2 członków rodziny na utrzymaniu. Place urzędników samorządowych mają być uśrednione według 15 kategorii służbowych.

W kategoriach od 15 do 12 włącznie uposażenie wynosi od 60 do 120 zł miesięcznie, a kategorie te są pozbawione prawa do dodatku funkcyjnego. W kategoriach od 11 do 1 uposażenie wynosi od 140 do tysiąca złotych, a dodatek funkcyjny od 20 do 800 zł. Najwyższe uposażenie pracownika samorządowego może wynosić wraz z dodatkiem funkcyjnym 1800 zł miesięcznie i to tylko w samorządzie miasta Warszawy. W innych miastach uposażenie w tej kategorii plac nie jest dozwolone.

W miastach o powyżej 300 tys. mie-

szkańcach może być stosowana jako najwyższa grupa plac kategoria 2, t. j. 750 zł uposażenia i 500 zł dodatku funkcyjnego. W miastach od 150 do 300 tys. mieszkańców kategoria 3, t. j. 600 zł uposażenia i 300 zł dodatku, w miastach od 100 do 150 tys., oraz w Gdyni kategoria 4, t. j. 500 zł uposażenia i 200 zł dodatku, w miastach od 50 do 100 tys. kategoria 5, t. j. 450 i 100 zł, w miastach od 25 do 50 tys. kategoria 6, t. j. 400 i 75 zł, w miastach od 10 do 25 tys. kategoria 8 t. j. 290 i 40 zł, w miastach od 5 do 10 tys. kategoria 9, t. j. 220 i 30 zł oraz w miastach do 5 tys. mieszkańców kategoria 10, t. j. 170 zł pensji i 20 zł dodatku funkcyjnego.

Pracownikom samorządowym przysługuje prawo do jednego tylko uposażenia, lub wynagrodzenia za ogół pełnionych czynności. Dodatkowe wynagrodzenie za dodatkowe funkcje w zakładach i przedsiębiorstwach samorządowych jest wykluczone. Projekt przewiduje zaszeregowanie urzędników do nowych kategorii plac. Urzędnicy, narażeni na straty w wysokości od 15 do 20 proc., mają otrzymać dodatek wyrównawczy. Dodatek wyrównawczy zostanie przyznany tylko tym pracownikom, którzy w dniu wejścia w życie ustawy otrzymywali uposażenie, nie przekraczające 400 zł miesięcznie. (w)

Znamienny wyrok w Kownie

Berlin. (Tel. wł.). Jak donoszą z Kowna, tamtejszy sąd wojskowy na skutek apelacji rozpatrywał z polecenia Najwyższego Trybunału Państwowego sprawę czterech Niemców, skazanych na śmierć w wielkim procesie kłajpedzkim, którzy zasądzeni zostali ponadto na zapłacenie większej sumy, jako odszkodowania dla zamordowanego konfidenta policji litewskiej, Jesutisa. W wyniku rozprawy sąd wojskowy uwolnił wszystkich oskarżonych od placenia odszkodowania.

Jak wiadomo, poprzednio już prezydent Litwy zamienił skazanym karę śmierci na długoletnie więzienie.

nek holenderski zaczął raptownie ogłaszać się z materiałów pędnych i że przyczyną tego były nagłe zakupy włoskie, czynione za pośrednictwem niemieckim.

Przykład powyższy dowodzi jedynie, ile technicznych trudności nastroić będzie kwestja sankcyj, jeśli sankcje te mają stać się środkiem istotnie efektywnym. Stanowisko Niemiec w sprawie sankcyj, nie angażujące się wyraźnie, wy-

„Głos” tygodnikiem

Przez kilka lat wydawany w Poznaniu dwutygodnik narodowy „Głos”, pismo poświęcone wszystkim zagadnieniom życia narodowego, ukaże się na dzień 20 października już jako tygodnik. Fakt ten sygnalizujemy z radością. Dowodzi on, że pismo to, wyrosło z trudu i ofiarności młodego i starszego pokolenia narodowego, idzie na przód i rozwija się.

Pierwszy numer tygodnika zapowiada się doskonale. Dlatego nie wątpimy, że spotka się w szerokich już kołach czytelników, a szczególnie mło-

nika zarówno z centralnego położenia geograficznego Rzeszy na kontynencie europejskim, jak i z okoliczności, że rynek niemiecki szuka za wszelką cenę zbytu zagranicą. To — a nie co innego — dyktować będzie Niemcom ich stosunek do Włoch. Fakt, że Niemcy obecnie rozwiązały definitywnie stosunek z Ligą Narodów, jest momentem sprzyjającym, który daje swobodę ruchów.

Berlin.

B. L.

dzieży narodowej jak zawsze z serdecznym przyjęciem. Zaznaczyć przytem należy, że „Głos” mimo wyjątkowo ciężkich warunków finansowych, wydaje własnym nakładem własną bibliotekę. Dotychczas ukazały się następujące, wysokiej wartości książki:

- 1) dr. Karola Stojanowskiego — „Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie”,
- 2) dr. Stanisława Celichowskiego — „Wyprawa Zbąszyńska”,
- 3) „Jak rozwiązać kwestję żydowską”.

Poza tem w druku są:

„Roman Dmowski — przyczynki i przemówienia”, oraz rewelacyjny w swej nowej, o wybitnie społeczno-narodowych tendencjach i treści, tom poezji łódzkiego robotnika-narodowca Kazimierza Dobrzyńskiego pod tytułem: „Czarna poezja”.

Z tego widać, że to wydawnictwo narodowe, wyrosłe, przynajmniej się tu bez zażenowania, ze skromniutkich początków „Głosu Akademickiego” stało się dziś poważną placówką w kulturze narodowej. Zasluguje też ono na entuzjastyczne poparcie najszerszych kół wielkiego narodowego frontu.

Posiedzenie Sejmu

Warszawa. (Tel. wł.). W kołach politycznych panuje przekonanie, że termin posiedzenia sejmowego zostanie ustalony na początek przyszłego tygodnia, prawdopodobnie we wtorek, dnia 22 b. m. (w)

Co piszą

Wołanie o amnestję

Poznań, 14 października.

W ostatnich dniach na łamach wszystkich niemal dzienników „sanacyjnych”, różnych odcieni, oraz „lewicowych” rozpoczęła się dyskusja na temat konieczności ogłoszenia amnestji. Zależnie od tego, kto pisze, różne przytacza powody i motywy, przemawiające za amnestją.

A więc Rzymowskiemu w „Kurjerze Porannym” razi ogromne przepelnienie więzień, które nie mogą pomieścić już lokatorów, w imię tedy humanitaryzmu należy ogłosić amnestję. Konserwatywny „Czas” idzie nieco dalej. Dla niego sprawa przepelnionych więzień nie jest tak istotna, jak amnestja dla przestępcy w ogóle, niezależnie od tego, czy dostał się on do więzienia, czy też, powiedzmy, unikając wykonania kary, wyjechał zagranicę. Pismo to między wierszami daje do zrozumienia, że chętnie widziałoby amnestję, któraby objęła przestępców politycznych t. zw. mniejszości narodowych. Wreszcie „Czas” porusza kwestję zastosowania u nas kary bez wyroków sądu przez osadzanie w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej, wyrażając zdziwienie, że na rozbudowę więzień niema pieniędzy, a na Berezę skądś są.

Socjalistyczny „Robotnik”, wytykając Rzymowskiemu, że chce amnestji, ale tylko dla przestępców pospolicznych, a zupełnie przemilcza politycznych, domaga się amnestji dla wszystkich i zniesienia obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej.

Słowem, robi się hukacz dookoła amnestji, a także i Berezę. Oczywiście ciekawość wzbudza fakt, dlaczego właśnie teraz, a nie powiedzmy wcześniej przypuszczono taki szturm na amnestję? Czyżby „lewica” miała jakąś nadzieję na zmianę kursu, której zapowiedzią miałaby być na szeroką zakrojona skala amnestja?

Narazie na pytania te trudno jest znaleźć odpowiedź. Jedno jest w tem pewne, że ci, którzy kruszą kopie o amnestję zainteresowani w niej są tylko o tyle, o ile chodziłoby o stworzenie możliwości powrotu do kraju b. więźniów brzeskich. Przypuszczenie to potwierdziłby fakt, że dopiero po kilku latach b. poseł Prager, właśnie w tych dniach wrócił z zagranicy, rzekomo w chęci odsiedzenia kary. Dlaczego dopiero teraz? Oczywiście kulisy tej sprawy nie są znane, w każdym jednak razie dziwnem jest, że dopiero obecnie ruszyło Pragera „sumienie”.

Widocznie z dużą pewnością liczył na amnestję, skoro okazał „skrucę”. Poza tem socjaliści amnestji pragną dla tych, z którymi ciągle paktują o stworzeniu „frontu ludowego”, to jest komunistów.

O ile chodzi o Obóz Narodowy to dla niego sprawa amnestji i Berezę Kartuską patrzy inaczej, ale o tem przy okazji.

L. R.

Kącik gospodarczy

Program min. Kwiatkowskiego

Wczorajsze przemówienie radjowe wicepremiera i min. skarbu, p. Kwiatkowskiego, podaliśmy już w krótkim streszczeniu.

P. minister Kwiatkowski maluje położenie kraju w bardzo ponurych barwach. Określenia takie, jak „grzęzawisko”, „groźny nieprzyjaciel...”, który uderza we wszystkie wartości materialne i moralne... mając na myśli kryzys i inne, świadczą, iż zdaje on sobie sprawę z powagi naszej sytuacji gospodarczej.

Przedstawiając w zarysie program uzdrowienia podstaw gospodarczych, wypowiada w słowach dramatycznych apel do społeczeństwa o współpracę w realizowaniu swych zamierzeń.

P. Kwiatkowski nazywa swój program organicznym. Dzieli on jego wykonywanie na dwa etapy: w pierwszym podjęty będzie przez wszystkie resorty gospodarcze wysiłek dla „zatrzymywania upływu krwi z chorego organizmu gospodarczego”; w drugim etapie — przy szerokim udziale czynników społecznych — uruchomi się pracę nad aktywizacją polskiej polityki gospodarczej i to drogą reform, zmierzających do wzmocnienia gospodarczej inicjatywy prywatnej.

Jeżeli chodzi o konkretne cele polityki gospodarczej rządu, min. Kwiatkowski stwierdził, że najważniejszym i kardynalnym w chwili obecnej obowiązkiem rządu jest „podjęcie realnej walki z deficytem budżetowym. Droga inflacji dla celów budżetowych i gospodarczych byłaby tylko przesunięciem trudności finansowych na krótki dystans z tem, że w przyszłości wszelkie zło spotęgowałoby się wielokrotnie. Dlatego tę drogę należy wykluczyć definitywnie i ostatecznie z wszelkich spekulacji myślowych”.

Oświadczenie w sprawie walki z deficytem budżetowym i odrzucenia wszelkiej myśli o inflacji, jako zasadnicza teza polityki gospodarczej, podane jest w formie zdecydowanej i nie pozostawiającej żadnych wątpliwości.

Min. Kwiatkowski zapowiada uzdrowienie deficytu przez radykalne i szybkie cięcia i oszczędności.

Wierzy on, iż tą drogą doprowadzi się do ożywienia rynku finansowego i do skierowania poważnych kapitałów na pole ekspansji gospodarstwa prywatnego.

Min. Kwiatkowski rozumie, iż rentowność jest podstawą wszelkiej aktywności gospodarczej. Należy zatem przypuszczać, iż rząd będzie starał się o wytworzenie takich warunków w życiu gospodarczym, aby warsztaty pracy istotnie mogły odzyskać rentowność.

Przedstawiliśmy powyżej bieg myśli min. Kwiatkowskiego w zakresie spraw gospodarczych. Zapowiedzi i zamierzenia są niewątpliwie ciekawe. Czy jednak wykonanie ich nie napotka na zbyt wielkie trudności, wynikające z podstaw obecnego systemu rządów? — Zobaczymy, jak program ten będzie wyglądał w praktyce.

ARTRETYK

może się stać inwalidą

bo dolegliwości artretyczno-reumatyczne jako wynik przesylenia organizmu kwasem moczowym, oraz powstanie na tem tle stanów zapalnych powodują ból, zniekształcają stawy, utrudniają ruchy, powodują stopniową utratę zdolności do pracy, a w niektórych wypadkach mogą doprowadzić nawet do kalectwa.

Złota Magistra Wolskiego „REUMOSA”, zawierająca niezmiernie rzadką roślinę chińską Schin-Schen usuwając kwas moczowy, łagodzi ból, regulując przemianę materii, przez co stanowią racjonalne leczenie przy cierpieniach artretycznych reumatycznych i bólach ischiassu.

Złota ze znak. ochr. „Reumosa” do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych). Wytwórnia Magister E. Wolski. Warszawa, Złota 14, m. 1.

n 16 421

Po zwolnieniu red. Zajączka

Jak już pokrótce donosiliśmy został zwolniony z Berezy Kartuskiej red. Edward Zajączek po blisko trzymiesięcznym pobycie w obozie odosobnienia, a (w tem ostatnie 3 tygodnie spędził w szpitalu w Kobryniu).

Stan zdrowia red. Zajączka jest niepokojący. Chory udaje się w najbliższych dniach do jednego z sanatoriów małopolskich na dłuższą kurację.

Imponujące uroczystości narodowe

Wręczenie proporców Str. Nar. kołom w Praszce, Kuźnicy Lechowej i Golcach

Praszką, 16. 10. W Praszce, na granicy niemieckiej, w niedzielę, 13 b. m., odbyła się wielka manifestacja narodowa.

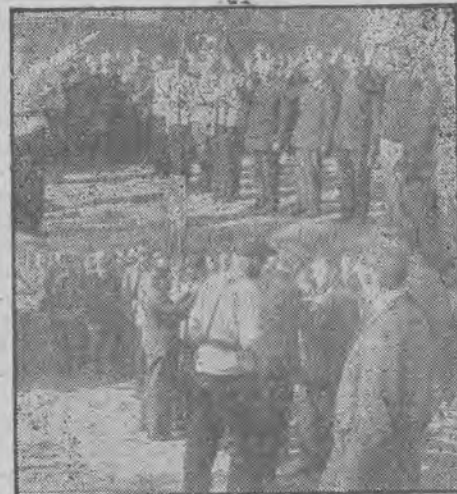
O godz. 11 członkowie Stron. Narodowej w liczbie około 600 w szeregach, z orkiestrą na czele, udali się do kościoła, skąd po nabożeństwie po przemarszu przez miasto, zgromadzili się w ogrodzie w liczbie około 2 tys. osób. Uroczystość wręczenia proporca rozpoczęła Rotą, następnie po złożeniu przysięgi wręczono placówce Praszka proporzec i udekorowano kandydatów Str. Nar. mieczkami Chrobrego. Po okolicznościowych przemówieniach orkiestra odegrała Hymn Narodowy. Uroczystość zakończono grom-

kiemi okrzykami na cześć przywódców narodowych.

Tegoż dnia po południu odbyło się również wręczenie proporca placówce Szyszków. Wręczenie proporca i dekoracji mieczkami dokonał prezes powiatowy Str. Nar. p. Walerjan Nurkiewicz. Przemówienie wygłosili pp. Kochalski Szczepań i Morawiak Stanisław, który niedawno wrócił z więzienia w Wieluniu.

*
Częstochowa, 16. 10. W ub. niedzielę odbyły się — jak zapowiedziano — dwie uroczystości wręczenia proporców S. N. placówkom z powiatu częstochowskiego.

W celu uczestniczenia w uroczysto-



Z uroczystości narodowych w Praszce. Od góry: przysiężenie; niżej dekoracja kandydatów mieczkami Chrobrego.

Proces b. radnych m. Łodzi

o zajęcia na posiedzeniu odbędzie się dzisiaj

Łódź, 16. 10. — kilkakrotnie odroczony proces byłych radnych o zajęcia na posiedzeniu znowu znalazł się w dniu dzisiejszym na wokandzie sądu.

Tym razem niewątpliwie już dojdzie do rozprawy, gdyż ci świadkowie,

którzy poprzednio na rozprawę się nie stawili obecnie wezwani zostali pod przymusem doprowadzenia. Również i oskarżeni mają wezwania do stawienia się obowiązku.

Przewodniczyć będzie sędzia Woj-

Strajk studentów na uniwersytecie kowieńskim

Jest on wymierzony przeciwko pełnomocnictwom ministra oświaty w sprawie dowolnego wyboru profesorów — Strajkujący obsadzili gmach uniwersytecki — Starcia między strajkującymi i strażami

Berlin. (Tel. wł.) Jak donoszą z Kowna, na uniwersytecie tamtejszym wybuchł strajk studentów. Znaczna część studentów obsadziła gmach uniwersytecki, nie dopuszczając do niego studentów i profesorów. Strajk rozpoczął się w godzinach południowych i ma trwać według tymczasowych oświadczeń studentów trzy dni; jest on wymierzony przeciw nowej ustawie akademickiej, na mocy której minister oświaty otrzymał pełnomocnictwa dowolnego wyboru profesorów uniwersyteckich.

W ciągu dnia doszło do starć między strajkującymi studentami, a usiłującymi dostać się do wnętrza straj-

kami i innymi studentami. Rektor uniwersytetu, prof. Roemeris, który wraz z senatem ustąpił, wydał do studentów odezwę, w której wzywa do zachowania porządku i spokoju, oraz umiarkowania, ostrzegając studentów przed wystąpieniami prowokatorów.

Jak donoszą, hasło strajkowe wyszło od studentów zgrupowanych w korporacjach chrześcijańsko - demokratycznych, oraz socjalistycznych, do których następnie dołączyły się dalsze korporacje. Tyko nieliczne korporacje przeciwstawiły się akcji strajkowej, zostały jednak zmuszone przez strajkujących do uległości.

ści zarówno w Golcach jak i Kuźnicy Lechowej, podążyli z Częstochowy i z pobliskich wsi liczni członkowie i sympatycy S. N. Obie uroczystości wypadły nader udatnie.

W Kuźnicy Lechowej uczestnicy uroczystości luźno udali się do kościoła, gdzie byli obecni na nabożeństwie. Podniosła uroczystość wręczenia pro-

Przy 61. rocznicy naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa pobudza przemianę materii w organizmie i wpływa na wysmukłość kształtów. Zał. przez lek. Tg 1900

porca odbyła się po powrocie z kościoła w lokalu S. N. Wręczenia dokonał delegat zarządu S. N. z Częstochowy. Po przemówieniach nastąpił drugi, nie mniej piękny i podniosły akt dekoracji Młodych S. N. mieczami Chrobrego. — Mieczyki otrzymało kilkudziesięciu członków i członkiń S. N. z Kuźnicy i okolicy. Po przysiężeniu, wytrwałej pracy dla idei narodowej odśpiewano hymn Młodych.

We wsi Golce uformowani w czwórki członkowie S. N. na żądanie władz policyjnych luźno udali się do kościoła. Akt wręczenia proporca i okolicznościowe przemówienie odbyły się w miejscowym lokalu S. N. Aktu wręczenia dokonał również delegat zarządu S. N. z Częstochowy.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych.

Na drodze do poprawy losu robotnika

Robotnik w skrzyni!

Ubezpieczenia i ochrona pracy — Robotnik ukrywa swych wyzyskiwaczy — Półśrodki Tylko przebudowa życia gospodarczego od podstaw uratuje robotnika od wyzysku

Łódź, 16 października

Od przeszło pięćdziesięciu lat socjaliści prowadzili robotników do walki o poprawę bytu drogą stopniowego wyzyskiwania od kapitalizmu różnych ulg i udogodnień. Gdy wreszcie zdobyte te osiągnięto, okazało się, iż gwarantują one robotnikowi poprawę bytu w stopniu minimalnym, lub wogóle nie są żadnym udogodnieniem. Jednym z podstawowych postulatów był projekt przymusowych ubezpieczeń chorobowych i emerytalnych — w praktyce wygląda to o wiele mniej różowo, niż sobie wyobrażano. Ubezpieczalnia stała się nie błogosławieństwem, lecz zmurą robotnika. Większa część składek idzie nie na leczenie w razie choroby, czy na zapomogi w czasie bezrobocia, lecz na utrzymanie aparatu biurokratycznego — zamiast zyskać pomoc, robotnik ze swych głodowych zarobków utrzymuje mrowie gryziorów.

Podobnie rzecz się ma z ochroną pracy. — z drugim kardynalnym postulatem socjalizmu. Tu wprowadzić nie ma tak wyraźnego zawodu, jak w wypadku z ubezpieczeniami, lecz prakty-

ka okazała się o wiele mniej różowa od teorii.

Bezstronnie trzeba stwierdzić, że Inspektorat Pracy robi, co może, ale pracę jego i tak trudną jeszcze bardziej utrudniają sami robotnicy, w obronie których występują. Niejednokrotnie w czasie nocnych lustracji przedstawiciele Inspektoratu Pracy wykrywali robotników, schowanych w skrzyniach, a robotnice na dachach! Często również robotnicy ukrywają przed swymi obrońcami fakt zalegania z wypłatą, niezgłaszanie do ubezpieczalni, zatrudnianie nieletnich i nieudzielenie urlopów. Słowem, na porządku dziennym jest wyzysk robotnika, przez tego samego robotnika wspólnie z wyzyskiwaczem ukrywany...

Czy można o to winać robotnika? Czy jest to niezrozumienie własnego interesu i brak uświadomienia?

Czy robotnik chce być wyzyskiwany?

Nie — robotnik chce przede wszystkim żyć i pracować!

Te wyidealizowane przez socjalistów zdobycze są półśrodkiem, który nie prowadzi do celu. Są oszukiwa-

niem robotnika. Nic nie pomogą robotnikowi, jak długo nie zostanie do gruntu przebudowany nasz ustrój gospodarczy. Tam, gdzie są wielkie gromady bezrobotnych, nie pomogą żadne ustawy o ochronie pracy, bo zanim będzie się ochraniało samą pracę, trzeba tę pracę dać! Ustawy mogą być najidealniejsze, jeżeli jednak na bruku będą dziesiątki tysięcy ludzi bez pracy, ani ustawy, ani umowy nie pomogą — aby nie umrzeć z głodu, bezrobotni mają do wyboru wyzysk i brak wszelkiej pracy, wyborę wyzysk. Będą go znosić i ukrywać przed Inspektoratem Pracy, przed ubezpieczalnią i przed związkami zawodowymi. To jest prawo życia i żadna papierowa ustawa nie tu nie zmieni.

Trzeba zreorganizować samo życie — warstwy nieprodukcyjne, składające się w 90 procentach z żydostwa, muszą być zredukowane. Nowoczesna koncentracja kapitału w postaci karteli i trustów musi być rozbita raz na zawsze, nadmiernie rozbudowana maszyna biurokratyczna, istniejąca nie dla potrzeby społeczeństwa, lecz dla własnego dobra, musi być zredukowana

Zjednoczeni Krawcy Chrześcijańscy, Łódź,

Piotrkowska 141. tel. 249-49. Polecamy: Płaszcze damskie i męskie — Mundurki i płaszcze szkolne oraz wyroby futrzarskie — Dział MIARO WY.

do normalnych rozmiarów. A wówczas nie będzie robotnik potrzebował kryć się w skrzyni przed kontrolą Inspektoratu Pracy.

Socjaliści umieli jedno — rozbudowywać aparat partyjny i związków zawodowych, zapewniając nie obronę robotników, lecz byt licznym hordom „bonzów” i „kacyków”, żyjących na koszt masy robotniczej. Potem, gdy przyszły lepsze czasy, rozpoczęła się radosna twórczość socjalistów, budujących niezliczone nowe biura i instytucje, gdzie lokowano tysiące „towarzyszów”, znowu żyjących ze składek robotniczych, ale już nie dobrowolnych, jak ongiś w partii czy związkach zawodowym, jeno przymusowych. Tymczasem przy kwitujących rządach „towarzyszów” rósł, krzepł coraz bardziej i kwitł skoncentrowany kapitalizm, rosło bezrobocie i niedola robotnika. „Sanacja” odziedziczyła idee po socjalistach — ta sama radosna twórczość i ten sam rozwój maszyny biurokratycznej, potrzebnej do nłokowania na ciepłych posadkach „swoich” ludzi. Do tego czasu kartele zdążyły opanować całe życie gospodarcze w Polsce i stać się potęgą, z którą „silny rząd” musi bardzo poważnie się liczyć. Cóż może zrobić inspektor pracy, mający za sobą ustawę, a przeciwko sobie warunki egzystencji? Co może zrobić robotnik, choć i ustawa i Inspektorat Pracy jest po jego stronie — skoro przeciwko niemu sprzyśnięty się potęgi kartelowej, a wokoło szaleje bezrobocie? Ma dwie drogi do wyboru: za skarbiać wbrew własnym przekonaniom i biurokratom, aby tą drogą dostać się do uprzywilejowanego zakładu, gdzie ustawa jest przestrzegana, a pracę dostają jeno „swoi” ludzie; lub milcząc godzić się na wyzysk w zakładach nieuprzywilejowanych i chować się do skrzyń i uciekać na dachy, gdy padnie okrzyk fabrykanta: „Idzie inspektor pracy!”...

Jest jeszcze trzecia droga — przebudowa życia gospodarczego. Stronnictwo Narodowe zupełnie wyraźnie postawiło zasadę — warunki gospodarcze muszą być gruntownie zreorganizowane. Kartele, popierane i chronione przez „sanację”, jak rak przeżerają nasz organizm gospodarczy, pasorczyt nadmierne rozbudowanej biurokracji wysysa ostatnie soki... Własność musi być upowszechniona!

Gdy dochód społeczny nie będzie w łwiej części chowany do kas koncernów, gdy z dorobku polskiego chłopu i robotnika nie będziemy żywić cztero-miljonowej „elity” żydowskiej, gdy na wyżywienie biurokracji sekwestrator nie będzie zabierał resztek — dochód społeczny pozwoli na zaspokojenie wszystkich potrzeb obywateli, a zaspokojenie potrzeb to ożywienie produkcji, to koniec bezrobocia i wyzysku robotnika. Dla kogo robotnik ma dziś produkować? Kto dziś kupuje? Trzy czwarte ludności Polski, to rolnicy na karłowatych gospodarstwach; na nich w tej chwili spoczywa ciężar utrzymywania karteli, żydostwa i biurokracji. Ta „elita” zabiera cały dochód polskiej wsi. Dwaścieście pięć milionów Polaków obywateli się bez najmniejszych artykułów przemysłowych, aby żydostwo miało co wywozić do Palestyny, kartele zaś mogły przelewać setki milionów do zagranicznych kas. Dla kogo w tych warunkach ma robotnik produkować? Dla siebie? Toż on też nie ma za co produktów tych nabywać!

Symbolom obecnego ustroju gospodarczego w Polsce jest chłop obwiązany się bez zapalek, chodzący w łapciach i podartych samodzielnach, solący postne ziemniaki bydlęcą solą... oraz robotnik w skrzyni.

A przecież w Polsce dość byłoby dla wszystkich i chleba i nawet masła do tego chleba, jeno trzeba umieć i chcieć dobrze gospodarować. Niestety, jest inaczej... ha.

Odrzucone podanie

Warszawa. (Tel. wł.) Moryc Kowarda, który w r. 1927 zamordował posła sowieckiego w Warszawie, Wojkowskiego, za co skazano go na 10 lat więzienia, odbywa karę we Wronkach.

Kowarda odsiedział już cztery piąte kary, zwrócił się do władz z prośbą o podarowanie mu reszty. Min. sprawiedliwości nie przychyliło się do jego podania. (w)

Znowu strajk w Ksawerowie

Pracodawcy nie dotrzymali obietnic danych chałupnikom

Łódź, 16. 10. — Przed sześciu tygodniami w Ksawerowie wybuchł strajk tkaczy-chałupników.

Powodem strajku była projektowana niżka i tak już głodowych zarobków. Strajk trwał około 4 tygodnie, przyczem strajkowało ponad 500 tkaczy-jedwabników. Ostatecznie doszło jednak do porozumienia pomiędzy strajkującymi a pracodawcami.

Okazało się jednak, że przedsiębior-

cy z Pabjanic, dla których głównie chałupnicy z Ksawerowa pracowali, umowę zerwali jedynie w celu przełamania strajku, bez zamiaru jej dotrzymania i obecnie wbrew brzmieniu owej umowy, obniżyli zarobki. Wobec takiej taktyki przemysłowców, chałupnicy zastrajkowali po raz drugi.

Zatargiem zainteresował się inspektor pracy.

Aresztowania sprawców katastrofy w Berlinie

Katastrofę przy budowie kolei podziemnej zawiniło kierownictwo budowy

Berlin. (Tel. wł.) Dochodzenia policyjne w kierunku ustalenia winowajców katastrofy zawalenia się ruśztowania przy budowie kolei podziemnej przy ul. Hermanna Goeringa w Berlinie stwierdził, że katastrofa spowodowana została przez karygodne niedopatrzenie kierowników budowy i szereg błędów w budowie. W

związku z tem policja poczyniła szereg aresztowań.

W ciągu środy aresztowany został z polecenia prokuratury wyższy radca kolejowy, Curt Kellberg. Natomiast aresztowany krótko po katastrofie inż. Rath został zwolniony, gdyż okazało się, że był on raczej kierownikiem dostaw.

0 8 funtów sacharyny

skonfiskowanej przez celnika, pobili się dwaj przemysłowcy

Chorzów, 16. 10. Małżonkowie Teodor i Emilia Szafrancowie oraz Józef Dyskała z Chropaczowa, zaprzyjaźnili się od dawna, wspólnie trudniąc się przemysłem najroźniejszych towarów przez zieloną granicę z Niemiec do Polski.

Pewnego dnia Szafraniec sam przekroczył granicę i został przytrzymany przez strażnika, który skonfiskował znalezione u niego 8 funtów drożdży. Dyskała nie dowierzał swemu koledze po fachu, uważając siebie za pokrzywdzonego przez Szafranca. Odtąd do tychczasowa zgoda i przyjaźń zamieniła się w bezgraniczną nienawiść.

Dyskała nie mógł pogodzić się ze stratą niewielkiej resztki ilości przemysłowego towaru i postanowił zrobić rozrachunek ze swoim współnikiem. W tym celu udał się w nocy na 16 maja br. w towarzystwie znanego i kilkakrotnie karanego za napady rabunkowe Ficka z Chropaczowa do mieszkania Szafranców.

Zbudzony ze snu Szafraniec otworzył mieszkanie naskutek groźby rozbicia drzwi. W kuchni doszło pomiędzy obu dawniejszymi przyjaciółmi do bijatyki. W czasie szamotania się wzajemnego, walczący z kuchni posunęli

się do sieni, gdzie Szafraniec zrzucił ze schodów swego napastnika. Kiedy pokrwawiony Dyskała leżał na dole napół przytomny, został przez Szafranców wyniesiony na podwórze, a następnie twarde narzędziem pobity, tak, że w kilka godzin później wyzionął ducha.

We wtorek, dnia 15 bm. Szafrancowie zasiedli na ławie oskarżonych sądu okręgowego, wydz. zamiejscowy w Chorzowie. Przesłuchano 19 świadków, między innymi lekarza, który przeprowadzał sekcję zwłok. Śp. zmarły miał 4 cm głęboką ranę w czole, która, wedł. oświadczenia lekarza, pochodzić mogła zarówno od uderzenia ostrem narzędziem, jak i nadziania się w czasie upadku ze schodów. Okoliczność tę można przyjąć za prawdziwą, ponieważ jak stwierdzono w czasie przeprowadzonego terminu lokalnego, przy poręczy schodów faktycznie wystawał hak, o który zranił się mógł Dyskała. Sąd pod przewodnictwem sędziego okręgowego Brojki po krótkiej naradzie ogłosił wyrok, skazujący Szafranca Teodora na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, zaś Szafrancową uwolnił dla braku dostatecznych dowodów winy.

Dr. Aljechin contra dr. Euvre

Haga. (PAT.) Piąta partja meczu szachowego o mistrzostwo świata pomiędzy dr. Aljochem i dr. Euwe zakończyła się na remis. Jest to pierwsza partja zakończona wynikiem nierozstrzygniętym. — Stan meczu 3,5:1,5 na korzyść dr. Aljochina.

Skazanie b. urzędnika skarbowego

Poznań, 16. 10. Przed sądem okr. w Poznaniu toczył się proces przeciwko b. urzędnikowi urzędu skarbowego w Chodzieży i Inowrocławiu Marcelmu Kowalskiemu, oskarżonemu o sprzeniewierzenie na szkodę skarbu państwa sumy 25 tysięcy złotych. Na rozprawie oskarżony przyznał się w całej rozciągłości do zarzucanego mu przestępstwa. Po zamknięciu przewodu sądowego zapadł wyrok, skazujący Kowalskiego na 5 i pół lat więzienia, utratę praw obywatelskich na lat 5 i ponoszenie kosztów sądowych.

Ciężki los Delonga w więzieniu

Morawska Ostrawa. (PAT.) — Przebywający w więzieniu śledczym w Morawskiej Ostrawie harcerz polski Jan Delong nie otrzymał, mimo upływu 72 dni, aktu oskarżenia. Czeskie władze sądowe nie uznały za stosowne przyspieszyć proces nawet wówczas, gdy harcerz Delong zachorował w celli

i zmuszony był poddać się operacji.

Obecnie nieszczęśliwy więzień zapadł znowu poważnie na zdrowiu i od kilkunastu dni pluje krwią. Zawezwany lekarz więzienny zapisał choremu lekarstwo w postaci syropu słodowego i wina żelaznego. Zachodzą poważne obawy, iż kilkunastodniowy pobyt w niezdrowej i wilgotnej celi ostrawskiego więzienia, może wywołać u chorego harcerza Delonga gruźlicę płuc.

Z komitetu ministrów

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś rozpoczęła swoje prace komitet ekonomiczny ministrów, na którym wicepremier Kwiatkowski przedłożył program gospodarczy.

Obrady komitetu przewidziane są na kilka dni. Od ich zakończenia zależy termin zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Jak słychać, plan ma się opierać na równowadze budżetowej i na stałości waluty, bez obniżenia pborów urzędniczych. Do osiągnięcia tego celu mają służyć rozmaite operacje finansowe (pożyczka przymusowa?), oraz konwersja pożyczek wewnętrznych. Poza tem wyda się zarządzenie, zmierzające do obniżenia cen wyrobów skartelizowanych.

Min. sprawiedliwości przystąpiło do opracowywania projektu ustawy o amnestji, który będzie przedłożony Sejmowi. Tak! projekt został odrzucony przez b. premiera Sławka. (w)

Skradziony skarb

Chodzież, 17. 10. W majątku Milcz pod Chodzieżą robotnicy, zajęci kopaniem rowu granicznego, znaleźli skrzynię, zawierającą złote monety niemieckie 10 i 20 markowe. Uradowani tem robotnicy podzieliли się znalezionym skarbem. Policja przeprowadza obecnie dochodzenia w celu odnalezienia monet, jak i stwierdzenia, sprawców bezprawnego przywłaszczenia sobie skarbu.

Trup na torze kolejowym

Września, 17. 10. W dniu 11 bm. w godzinach rannych znaleziono na torze kolejowym Września — Gniezno strasznie zmasakrowane zwłoki robotnika kolejowego Oleńdrowicza z Psar Polskich pow. Września. Pociąg, nadjeżdżający z Gniezna, zmiął z O. czaszkę, odciął lewą rękę i stopy obu nóg. Trupa zauważyła najpierw niej. Krysiakowa z Wrześni, która zaalarmowała policję. Przyczyny wypadku nie ustalono, a dochodzenia przeprowadza posterunek P. P. Tragicznie zmarły ośmioletni żonę i dwoje małych dzieci.

Ohydna zbrodnia

Jabłonowo, 17. 10. — Potwornej zbrodni dokonano w nocy na niedzielę na osobie właściciela resztówki Józefa Olszewskiego w Kruszynach, syna b. starosty pow. brodnickiego. Jak ustalono, sprawcy wywlekli śpiącego Olszewskiego na postaniu do drwalni, gdzie go udusili przez zarzucenie pętlicy na szyję.

W związku z tą zbrodnią aresztowano żonę zamordowanego oraz sąsiada, rolnika Wiśniewskiego.

Mały feljeton

System pedagogiczny

Uczyć nie jest rzeczą łatwą, a co dopiero nauczyć czegoś takie kapuściane lby, jakie miał przed sobą pan sierżant Andrzej Adamczewski w pierwszej kompanji strzeleckiej. Na to trzeba było nielada zmysłu pedagogicznego, trzeba było znać pewien system niezawodny.

Pan sierżant posługiwał się w stosunku do swoich podwładnych tępych głów systemem tak zwanym półpodpowiadającym, to znaczy zadawał pytania, a kiedy wałkoń nie wiedział co i jak odpowiedzieć, podpowiadał pół słowa, zgłoskę, w najgorszym razie dwie, a zakuta głowa dopełniała z lekkim trudem resztę słowa.

Tłumaczył na ten przykład, a potem pytał z części karabina maszynowego.

— A więc — rozpoczynał stereotypowo — tu mamy przed sobą karabin maszynowy ciężki, inaczej także samo cy-ka-em. Dlaczego nazywa się ciężki, to każda ofierma wiedzieć powinna. Bo nie lek... lek... no, powiedźcie!

— Lekki!

— Dobrze, bardzo dobrze — pochwalił niezwykle sprytny żołnierz...

— Karabin służy do strze... strze... no, ruszcie się!

— ...lania.

— Bardzo dobrze, widzę, głowę macie na karku.

— Z przodu ma lu... lu...

— Lufę, panie sierżancie!

— Z tyłu ma tyl... tyl... no, gadajcie!

— Tyłce.

— Dobrze, tyłce. A więc mamy lufę. Na lufie jest mu... mu...

— Muszka.

— Świetnie. W czym obsadzona jest lufa? No, w chło... chło...

— ...dnicy.

— Tak dobrze, w chłodnicy. Chłodnica służy do ochł... ochł...

— ...dzania.

— Znakomicie Do ochładzania ty... ty...

Tu cała drużyna zacięła się jak normalny karabin maszynowy. Nikt nie wiedział, co powiedzieć.

— Gadajcie tumany. Do ochładzania ty... ty...

— Tyłców — odezwał się odważnie strzelec Głęb.

— Ofermo jedna, ja wam dam tyłców, to wam się co innego przysni. Gdzie macie tyłce, powiedźcie, gdzie macie?

— Z tyłu.

— No więc. A chłodnicę macie z przodu. A więc chłodnica służy do ochładzania ty... ty... gadajcie dziadu jeden z drugim.

Nikt nie wiedział, co powiedzieć.

— Do ochładzania ty... ty... no, ty lufy

— dokończył pan sierżant Andrzej Adamczewski.

T. Z. HERNES

Październik
17
CZWARTEK
Faza: 5 dzień po pełni.

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Florytyna b.
Piątek: Łukasza ew.
Kalendarz słowiański
Czwartek: Żydziawa
Piątek: Bratomiła
Słońca: wschód 6.20
zachód 16.56
Długość dnia 10 g 35 min.
Księżyc: wschód 20.21
zachód 12.50

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91

Godziny przyjęć dla interesantów
od 10 - 12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Dancowej, Zgierska 57. Groszkowskiego, 11. Listopada 15. S. ców Górska, Pileńskiego 54 (Zydowska). Chładowskiego, Piotrkowska 165. Rembelskiego, Andrzeja 29. Szymańskiego, Przemysłowa 75.

Pogotowie — tel. 102-90.
Straż ogniolowa — tel. 8.

TEATRY ŁÓDZKIE

Teatr Miejski — 7.30 w. „Szesnaścioletka”.
Teatr Popularny — 8.15 w. „Majster i czeladnik”.

KINA ŁÓDZKIE

Adria Metro — „Byli sobie dwaj hultaje”.
Corso — „Nie chce wiedzieć kim jesteś”.
Capitol — „Rozemniacze oczy”.
Czary — „Młote orły”.
Mewa — „Piotruś”.
Miraż — „Serce Indianki”.
Mimoza — „Młody las”.
Ludowy — „Pieśń słońca”.
Oświatowy — „Kleopatra”.
Palace — „Walc dla ciebie”.
Przedwiośnie — „Muszę być młody”.
Rakiet — „To lubia mężczyźni”.
Stylowy — „Poszukiwaczki złota”.
Zacheta — „Przeor Kordecki” — obrotowa.
Czystochowy — „Dziewczę z Budapesztu”.

KOMUNIKATY

Donoszą nam z miasta, iż jacyś podejrzani osobnicy obchodzą w Łodzi kioski gazetowe, informując właścicieli tychże, że „Orędownik” w dniach najbliższych ma rozpocząć wydawanie drugiego pisma p. t. „Dziennik Narodowy”.

Podając powyższe do wiadomości publicznej, stwierdzamy, iż wspomniany „Dziennik” rzekomo „narodowy” istotnie ma wyjść niezadługo, ale z naszym wydawnictwem nie ma on nic wspólnego. Jest to w stu procentach pismo żydowskie - „sanaojne”, podobne do wielu innych brukowców łódzkich, których zadaniem jest podstępna walka z Obozem Narodowym. Przestrzegamy przed oszustami.

OFIARY NA ZNISZCZONY W RADOMIU SZTANDAR STRONNICTWA NARODOWEGO ZŁOŻYŁY W ŁODZI: koło Stronnictwa Narodowego „Baluty” — 20 zł; „Śródmieście” — 18 zł; „Koziny” — 12 zł; koło Stronnictwa Narodowego w Koluszkach — 12 zł.

NOTUJEMY

Ruch narodowy w pow. brzeskim. W niedzielę, 13 bm., odbyło się w Koluszkach zebranie zarządu powiatowego Str. Nar., na które zjechał delegaci kół z powiatu brzeskiego. Obrady zajął i przewodniczył p. Adam Sulikowski. Referaty o wynikach wyborów do ciał parlamentarnych i sprawach gospodarczych wygłosili: A. Sulikowski, a o sprawach politycznych i organizacyjnych kpt. L. Grzegorzak z Łodzi. Następnie wybrano zarząd powiatowy Str. Nar. z 7 osób i zebrano 12 zł 77 gr. na ufundowanie nowego sztandaru, zniszczonego 6 bm. w Radomiu. Zebranie zakończono okrzykami na cześć Romana Dmowskiego i Wielkiej Narodowej Polski.

Ruch narodowy na prowincji. W niedzielę 13 bm. odbyło się w Stronnictwie Narodowym wielkie zebranie na którym przemawiał prezes S. N. w Łodzi, mec. Kowalski. W tym samym dniu odbyło się wielkie zebranie Str. Nar. w Szklanej Hucie pow. łódzki. Na zebraniu tem prelegent z Łodzi wygłosił referat. Zebranie zakończono okrzykami na cześć Polski narodowej i Dmowskiego.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska” zawiadamia ewych członków, że dnia 20 b. m. odbędzie się poświęcenie sztandaru oddziału związków w Zgierzu. Członkowie winni wziąć jak najliczniejszy udział w powyższej uroczystości. Zapłaty na przejazd celem otrzymania żniźni przyjmują sekretariat Zw. do dnia 17 b. m. włącznie. Sekretariat mieści się przy ul. Piotrkowskiej 92 i czynny jest od 9 rana do 13 i od 15 do 19 wieczór.

Z Polskiego Tow. Turystyczno-Krajoznawczego. Do lasów galkowskich, odbędzie się pod przew. int. A. Nalepńskiego całodzienna wybieżka T-wa w niedzielę 20 b. m. Orowadzą będzie leśniczy p. Kozłowski. Zapisy przyjmuje biuro T-wa (Al. Kościuszki 17) w piątek dn. 18 bm. od godz. 18 do 20.

Manifestacja narodowa w Woli Czarnyskiej

Uroczystości poświęcenia lokalu koła Stron. Nar. — Wspaniały przebieg zebrania

Pabjanice, 16. 10. Przed kilku tygodniami założono w Woli-Czarnyskiej, pow. łaski, placówkę Stronnictwa Narodowego. Placówka ta w ciągu tego czasu postarała się o swoją własną siedzibę, wynajmując mały pokój od miejscowej straży pożarnej.

Obecnie po 5 tygodniach pracy koło liczy przeszło 150 członków i obchodziło w ub. niedzielę uroczystość poświęcenia lokalu Str. Nar. Uroczystość ta zamieniła się w wielką manifestację narodową.

Od samego rana do wsi tej zjeżdżali

się delegaci z Łodzi, Pabjanic, Szadku, Zduńskiej-Woli, Kazimierza i liczne delegacje z pobliskich placówek i z gminy Wodzierady. Z Łodzi przybył wiceprezes zarządu okręg. p. Stolarek Aleksander, dr. Rostkowski, prezes placówki śródmieście i placówki „Koziny” ze sztandarem i proporcami, z prezesem Rakowskim Michałem i kierownikiem koła b. radnym p. Belką Antonim na czele. Z Pabjanic przybyła delegacja ze sztandarem i kierownik powiatowy p. Kraj Zygmunt. Ogółem do Woli-Czarnyskiej przybyło tego dnia przeszło 500 członków S. N., w tem połowa umundurowanych.

O godz. 10.30 rano kierownik miejscowej placówki Marian Kwiatkowski zdał raport kierownikowi powiatowemu, który następnie zdał raport wiceprezesowi zarządu okręg. p. Stolarowi. Po raporcie uczestnicy uroczystości udali się pojedynczo do pobliskiego kościoła we wsi Kwiatkowie. Na urządzenie pochodu do kościoła starostwo w Łasku nie zezwoliło. Od niepamiętnych czasów parafialny kościół w Kwiatkowicach nie gościł w swych murach tyle osób, co w zeszłą niedzielę. Mszę św. odprawił proboszcz Pilich, któremu do mszy służyli dwóch Młodych w mundurach. Na zakończenie nabożeństwa odśpiewano „Te Deum Laudamus” i „Boże coś Polskę”.

Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali się zpowrotem do lokalu Str. Narodowego w Woli-Czarnyskiej, gdzie serdecznie powitał przybyłych i zaproszonych gości p. Kwiatkowski.

Kiedy odśpiewano hymn Młodych, na salę wkroczyła policja i sprawdzała legitymacje obecnych. Jako pierwszy przemawiał wiceprezes zarządu okręg. p. Stolarek Aleksander, przyjęty hucznymi oklaskami. Następnie głos zabrał owacyjnie witany p. Stanisław Statkiewicz z Pabjanic. Z kolei zabrał głos kierownik Młodych placówki Koziny w Łodzi p. Belka Antoni, które to przemówienie przerywano kilkakrotnie hucznymi oklaskami. Następnie jedna z koleżanek z Pabjanic wygłosiła piękną wiersz p. t. „Naprzód”.

W międzyczasie przybył proboszcz miejscowej parafii ks. Pilich i dokonał aktu poświęcenia lokalu, a następnie udał się na ogólną salę, gdzie byli zgromadzeni uczestnicy uroczystości, i tam ze sceny przemówił serdecznie do licznie zebranych, życząc im dalszego pomysłowego rozwoju dla dobra Ojczyzny i Narodu.

W dalszym ciągu zebrania deklamację o Romanie Dmowskim wygłosiła jedna z koleżanek. Sprawy organizacyjne omówił kierownik powiatowy p. Kraj Zygmunt. Jako ostatni przemawiał p. Kraj Tadeusz w imieniu prasy narodowej, a w szczególności „Warszawskiego Dziennika Narodowego” i „Orędownika”.

Imponującą uroczystość, która trwała do godziny 15, zakończono odśpiewaniem Roty i hymnu Młodych. Po zebraniu odbyła się zabawa dla członków.

W kilku słowach

W dniu wczorajszym w procesie przeciwko szajce przemysłowej w sądzie grodzkim w Łodzi, zakończono badanie świadków. Zeznawali m. in. Faiza Romanek i Herszko Krygier, którzy usiłowali również nielegalnie przedostać się, lecz na granicy zostali zatrzymani i po ukaraniu zatrzymani w Polsce. W śledztwie zeznali oni obciążając przeciwko hersztowi bandy w Łodzi Lipszycowi, a na rozprawie zmienili zeznania. Na polecenie prokuratora Obsta Rumiane i Krygiera aresztowano na sali i osadzono w areszcie. Następnie biegły rzeczoznawca składał wyjaśnienia przy drzwach zamkniętych. W dniu dzisiejszym przemawiać będzie prokurator poczem nastąpią przemówienia obrońców, które w niektórych szczegółach, dotyczących się spraw wojskowych, będą niejawnymi.

Związek Włóknarzy wystosował do opieki społecznej memoriał, wskazując na konieczność ustanowienia oddziału inspektoratu pracy w okręgu łódzkim, gdzie panuje znaczny wyzysk robotników i proponuje przeniesienie inspektora 15 obwodu do Pabjanic oraz utworzenie specjalnego sądu dla obwodów zamiejskich. Z obwodu tego miałyby być wyłączone Zgierz i Ozorków, a należałyby Pabjanice, Zduńska Wola, Sieradz, Żelów, Konstantynów i Aleksandrów.

W osadzie Dobra pod Łodzią 22-letni Cieselski na le zaszczości strzelił dwukrotnie do swej narzeczonej 19-letniej Józefy Obarek. Kule przeszły Obarkównie przez płuca. Kiedy ranna padła Ciesielski strzelił sobie w usta, pozbawiając się życia. Ranna Obarkówna przewieziona w stanie nieprzytomnym do szpitala w Łodzi.

KRONIKA WYPADKÓW

Potworna zbrodnia narzeczonego. Władze śledcze powiadomiono o potwornej zbrodni we wsi Gruszyce pod Sieradzem. Córka tamtejszego gospodarza, Anna Olewiczka, miała narzeczonego Józ. Brodzkiego. Rodzice jej opierali się małżeństwu córki i dziewczyna zerwała z Brodzkim, który postanowił się zemścić. Wywabił on dziewczynę na pole, zadał jej kilka ciosów nożem i gdy padła na ziemię odcinął jej głowę, poczem zbiegł. Złotki nieszczęśliwej znaleziono po kilku godzinach. Za Brodzkim rozesłano listy gończe.

Nadział się. Na robotach kanalizacyjnych przy ul. Nowo Pańskiej robotnik Marian Cieślak z ul. Bednarskiej 23 wpadł do wykopu i nadział się na trzon młota doznając przebiegłego kłosa. Rannego odwieziono do szpitala w stanie ciężkim. (k)

Oflara kryzysu. W komórkę przy ul. Królewskiej 5 powiesił się bezrobotny Marian Adamczyk. Powodem samobójstwa był brak pracy i środków do życia.

KRONIKA POLICYJNA

Nieopatentowany sposób eksportowania. Staniłowa Bobowska, zamieszkała przy ul. Odeskiej 10 zgłosiła do policji zameldowanie, że gospodarz tego domu Władysław Kaźmierczak przeprowadzając remont domu, polecił jej usunąć się czarno do korytarza. Gdy opróżniła mieszkanie Kaźmierczak wyremontował mieszkanie, a następnie sam się do niego wprowadził pozostawiając Bobowską bez dachu nad głową. Przeciwnie pomysłowemu właścicielowi domu wdrożono dochodzenie karne.

Niepoprawny złodziej. W nocy na 17 grudnia 1934 r. w mieszkaniu Leokadii Waleczak przy ul. Jagellońskiej 8 zatrzymano na gorącym uczynku kradzieży, zawodowego złodzieja Zygmunta Trakowskiego. Ustalono, że Trakowski poprzednio był już 15 razy karany. Sąd grodzki w Łodzi skazał niepoprawnego złodzieja na 6 lat więzienia i pozbawienie praw, a po odbyciu kary na osiedlenie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców w Koronowie, na czas nieograniczony.

KRONIKA SPORTOWA

Miedzyklubowe zawody bokserkie. W dniu jutrzejszym o godz. 19.30 w sali Teatru Geyera odbędzie się mecz bokserki pomiędzy drużynami K. P. Zjednoczonej i K. S. Geyera. Mecz ten który odbędzie się od wagi muszej do półciężkiej wywoła wielkie zainteresowanie ze względu na wysokie zwycięstwo Zjednoczonych nad Wimą w ubiegłym tygodniu.

Warszawa — Łódź. W nadchodzącą niedzielę w Teatrze Rozmaitości odbędzie się wielki mecz międzymiastowy pomiędzy drużynami bokserkimi Warszawy i Łodzi. Spotkanie to będzie inauguracją sezonu pięciobojskiego Łodzi i przedstawia się niezwykle atrakcyjnie ze względu na składy obu reprezentacji. Warszawa tym razem przysłała do Łodzi swój najsilniejszy skład, który składa się z zawodników kilku klubów warszawskich. Ostateczne ułożenie par przedstawia się będzie po ostatnich zmianach jakie nastąpiły w drużynie łódzkiej następująco: zamiast Globy w wadze muszej z Rotholcem (W) spotka się doskonale zawodnik I. K. P. Bartlak, w wadze koguciej Spodenkiewicz będzie walczył z Czortkiem, w wadze piórkowej Leszczyński spotka się z Kozłowskim. Mistrz Polski Polus reprezentujący wagę lekką będzie miał za przeciwnika najlepszego Łódzianina Wozniakiewicza; w wadze półśredniej Taborek spotka się z Janczakiem, który jest w obecnej porze lepszy od Seweryniaka, w średniej Chmielewski będzie miał za przeciwnika doskonałego Karpińskiego. W półciężkiej Doroba spotka się ze świetnie zapowiadającym się Pietrakiem z Kaliskiego K. S. i wreszcie w wadze ciężkiej Mizerski spotka się z pogromcą Kopecka-Klodasem. Jaki będzie wynik spotkania, obecnie trudno przewidzieć. Drużyny są mniej więcej wyrównane w swoim poziomie, za wyjątkiem mniejszych wag, gdzie klasa jest na korzyść Warszawy, podczas gdy w wagach średnich Łódź przedstawia się o wiele silniej od stolicy. W każdym razie spotkanie to będzie niezwykle interesujące. Przedprzedaż biletów na ten sensacyjny mecz odbywa się już w f-mle Z. Kowalski, ul. Piotrkowska 62.

Łódź w szczyptorniaku. Na dni 18, 19 i 20 b. m. wyznaczono międzyokręgowe rozgrywki w szczyptorniaku o mistrzostwo Polski w Warszawie. Z okręgu łódzkiego prócz mistrza I. K. P. dopuszczony będzie do rozgrywek również i wicemistrz L. K. S. Władze sportowe P. Z. C. S. zgodziły się na startowanie dwóch drużyn Łodzi, mimo iż przywilej ten w myśl uchwały walnego zebrania przysługiwał jedynie okręgowi krakowskiemu na rok bieżący. Ponieważ jednak Kraków wystawia tylko jedną drużynę na mistrzostwa w Warszawie, więc wolna miejscę zgodzono się oddać wicemistrzowi okręgu łódzkiego. W mistrzostwach w szczyptorniaku weźmie udział 8 drużyn, które już zostały podzielone na dwie grupy. Do grupy I-jej zaliczono: Ł. K. S., Pogoń katowicka (zeszłoroczny mistrz), A. Z. S. lwowski oraz mistrza okręgu warszawskiego. Do grupy natomiast II-jej zostały wliczone następujące kluby: I. K. P., Chorzów, K. P. W., poznańskie i Makabi krakowski. W grupach gra każdy z każdym, a w finale zmierza się zwycięzca poszczególnych grup.

Ł. K. S. — Śląsk. W nadchodzącą niedzielę na stadionie sportowym Ł. K. S. odbędzie się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo Ligi pomiędzy gospodarzami a beniaminkiem Ligi śląskiej z świętochłowic. Mecz ten dla czerwonych jest niezwykle ważnym, gdyż jest przed-

ostatnim spotkaniem na własnym terenie, co w rezultacie może dać drogie dwa punkty drużynie Ł. K. S. tak tego potrzebującej w obecnej fazie rozgrywek ligowych. Ostatnie zwycięstwo Śląska nad Garbarnią dało nam doskonały obraz wartości tej drużyny, nie wiec dziwnego, że czerwoni chcą wynieść z tego spotkania dwa cenne punkty muszą dolożyć wielkich starań, aby na swoim terenie pokonać doskonałych Ślązaków. Skład Ł. K. S. na ten mecz będzie prawdopodobnie identyczny do składu, który w ubiegłą niedzielę zyskał w Poznaniu 1 punkt w spotkaniu z tamt. Wartą. Zawody rozpoczynają się o godz. 14.15.

KRONIKA GOSPODARCZA

Sensacje w przemyśle włókienniczym. W tych dniach szereg większych firm włókienniczych w Łodzi zostało powiadomione przez swych gdańskich przedstawicieli, że władze skarbowe Wolnego Miasta zarządziły ponownie zapłacenia podatku od składów konsygnacyjnych łódzkich fabryk, mieszczących się na terenie Gdańska. Sprawa ta mniej więcej przed dwoma laty była już definitywnie załatwiona, w sensie zwolnienia tych składów od podatku. Obecnie Gdańsk złamał t. zw. „umowę warszawską i żąda podwójnego opodatkowania polskich firm. Wywołało to duży niepokój w Łodzi. Tak wygląda „współpraca” z Gdańskiem w chwili podpisywania nowej umowy!

Zboże z Wielkopolski. Tegoroczne zbiory na terenie województwa łódzkiego, według sprawozdań oficjalnych są o 30% niższe w ziarnie, od zbiorów normalnych. O ile chodzi o pszenicę, to zbiory tegoroczne są nieco niższe (5-12%) tak, że leża naogół, że nie zajdzie potrzeba sprowadzania pszenicy z terenów innych województw. Normalnie województwo łódzkie jest w stanie pokryć z własnych zbiorów swe zapotrzebowanie, jednak samowystarczalność ta jest dość ograniczona, tak że wobec ujemnego wyniku zbiorów tegorocznych zachodzi konieczność sprowadzania i to dość znacznych ilości zboża, szczególnie żyta. W tym kierunku poczyniono już odnośne kroki. W rachubę brana jest Wielkopolska, szczególnie zaś województwo poznańskie i część południowa pomorskiego, które z reguły mają zboże na wywóz. W najbliższych już dniach przybędą do Łodzi pierwsze transporty zboża, co przyczyni się do pewnej niżki cen zboża, którego ceny obecnie zostały dość wysrubowane z uwagi na małą podaż. (k)

Pomarańcze będą tańsze. Kupcy branży owocowej czynią przygotowania do importu owoców południowych, w pierwszym zaś rzędzie pomarańczy. Według informacji ze źródeł najbardziej miarodajnych, cło na pomarańcze w roku bież. ma być nieco niższe niż w roku ub. przyczem władze administracyjne ustalią cenę na pomarańcze w detalu na 1 zł za kilogram. Rzecz zrozumiała, że dla pomarańczy wyższego gatunku ceny będą nieco wyższe. (k)

Ułatwienia w nadawaniu paczek. Poczta łódzka w celu ułatwienia nadawania paczek do przesyłki, obecnie wprowadziła system przyjmowania paczek bezpośrednio przez ambulanse pocztowe na miejscu u nadawcy. Dotyczy to nadających paczek w liczbie od 20 wzwyż. W tym wypadku należy zadzwonić pod nr. 197.44 lub 197.45 wezwany 99 i zgłosić zamiar nadania paczek, podając adres firmy. Na miejsce przybywa samochód pocztowy, który zabiera paczkę, a delegowany urzędnik załatwia formalności nadawcze, pobierana jest dodatkowa opłata, która wynosi przy 20-30 paczkach po 8 groszy, od 30 do 50 paczek po 7 groszy, a powyżej 50 paczek po 5 groszy od paczek. (k)

Obawa przemysłu łódzkiego o należności we Włoszech. Przemysł włókienniczy łódzki posiada we Włoszech należności wierzytelne, które zgodnie z ostatnim zarządzeniem rządu Italji sędowane zostały przez osoby i firmy prywatne na rzecz rządu włoskiego. Zarządzenie to wywołało w sferach przemysłowych łódzi pewne zaniepokojenie, albowiem ogólnie utrwalilo się mniemanie, że egzekwowanie należności włoskich od sfer rządowych napotka na poważniejsze trudności i będzie cięższe, niż gdy chodziło o odebranie wierzytelności od firm i osób prywatnych. Z tego samego powodu zamówienia włoskie obecnie traktowane są przez sferę przemysłową łódzką z wielkimi zastrzeżeniami. (k)

Eksport spadł. Według zestawień delegatury łódzkiej Instytutu Eksportowego wywóz towarów włókienniczych zagranicę we wrześniu r. b. wyniósł 311 255 kg. wartości 2 294 063 zł. Ponieważ w sierpniu r. b. wywieziono 371 219 kg. wartości 2 602 628 zł przeto we wrześniu r. b. ilość wywozu spadła o 59 964 kg. wartości 308 565 zł. Eksport obejmował przede wszystkim, bawełnianą i mieszana, towary gotowe, bieliznę i odzież robotniczą, filce, sztafki do kapeluszy i t. d. Pod względem ilości i wartości odebranych towarów, na pierwszym miejscu nadal stała Anglia, a następnie Rumunia, Austria, Czechosłowacja i t. d.

Z RYNKU PRACY

Troska o zdrowie robotników. Inspektorat Pracy skierował do wszystkich zakładów pracy instrukcje w sprawie zaopatrzenia robotników w odzież i obuwie, celem zabezpieczenia ich zdrowia. Zarządzenie to dotyczy przede wszystkim zakładów w których w użyciu są kwasy grzające i inne chemikalia, lub też farb i barwników, a także w zakładach, gdzie panuje wilgoć. W zakładach chemicznych robotnicy muszą być zaopatrzeni w odzież zabezpieczającą przed działaniem kwasów, w innych ponadto w odzież chroniącą przed wpływami wilgoci, tudzież w specjalne drewniane chodaki. Winni wykreślić pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej. (k)

Wielki Skład Bławatny B. Jasiński

Lódź, 11 Listopada nr. 5 — tel. 157-60

połeca na sezon jesienny: welny na płaszcze, suknie i na mundurki szkolne, jedwabie, płótna białe i lniane, firanki, kapy, obrusy, wszelkie materiały w zakres manufaktury wchodzące oraz pończochy, skarpetki i rękawiczki po cenach bardzo niskich. Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

18 800

OGRODY WIDZEWSKIE Szkółki Drzew Owocowych i Ozdobnych

SPECJALNA HODOWLA ROZ

Majątek Widzew, Poczta Pabjanice, Województwo Łódzkie

Skrzynka pocztowa 54. — Katalogi na żądanie wysyłamy bezpłatnie — Tel. 341

FUTRA pg ostatnich modeli polecta
Zakład Kuśnierski A. MANISZEWSKI
Łódź, Piotrkowska 93, telefon 144-38
F-ma egzystuje od 1903 roku.

FUTRA
Władysław Januszko
Łódź, Nawrot 2
tel. 202.20
nr 15 902



**NAJMNIEJSZE
KOSZTY UTRZYMANIA**
powoduje wszystko - spalający
kocioł do centralnego ogrze-
wania pat. „Höntschi“
Spalać w nim można różne tanie opał
Höntschi i S-ka
Sp. z o. o.
Odlewnia kotłów ogrzewalnych
Poznań Rataje VI. nr 14560



1912 r.

Jubiler zegarmistrz
Władysław Szymański, Łódź, Główna 41
polecta w wielkim wyborze platery, zegary,
zegarki, biżuterie, obrączki ślubne z wia-
snej wytwórni. Wszelkie reparaacje w zakres
zegarmistrzstwa i jubilerswa wchodzące
wykonuje solidnie i tanio.

UTRA
pg. ostatnich modeli
nowe oraz wszelkie
roboty kuśnierskie

wykonuje dypl. mistrz
WACŁAW KAWECKI
Piotrkowska 113, tel. 207-76
nr 16 000

Przedszkole K. Chwasimiewskiego
Łódź, Wólczańska 253
przyjmuje zap'isy dzieci
od lat 4 do 7-mln.

Oplata miesięczna wynosi: za
komplet 1-szy zł 15 za II-gi
10 zł. Program ten sam. Lo-
kal zdrowy, miejsce do zabaw
obszerne, wygodne bez kurzu.
nr 14 792

PIANINA
forteplany fia-
harmonie nowe,
używane. Dokód-
ne warunki re-
paracje stroje-
nie, przewoż-
Ernest Weillbarh, Łódź
Piotrkowska 154
tel. 141-96.
nr 15 079

JESIONKI

PALTA, FUTRA

DAMSKIE I MĘSKIE
MUNDURKI, PŁASZCZE UCZNIOWSKIE
oraz wszelką garderobą męską
polecta po cenach bardzo przystępnych

MAGAZYN UBIOROW DAMSKICH I MĘSKICH
GUSTAW ROMAN SZULC
Łódź, ul. Piotrkowska 97. Telefon 101-47
Dział miarowy! Wykonanie pierwszorzędne!

Odlewnia żelaza
„FERRUM“
Łódź, Kilińskiego 121, tel. 218-20
Wszelkie odlewy z szarego żeliwa
Warsztat mechaniczny
Ceny znacznie obniżone

Orzewka, krzewy owocowe i ozdobne
w wielkim wyborze. Specjalność KARŁY.
Ceny reklamowe. Kolonia i przystanek tramwajowy.
CHEŁMY, poczta Zgierz, Skrytka pocztowa 57.
ZDZISŁAW MORACZEWSKI.
nr 3.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde
dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo,
l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogło-
szenie nie może przekraczać 100 słów, w tym
5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy millimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2 745, d 1 790
i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje
się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświa-
teczne przyjmuje się do godz. 10.15.

2. PIŁNIADZ

Wspólnika

do kina z gotówką 2000 zł poszu-
kuje. Fachowość niekonieczna. —
Oferty Oredownik, Poznań
zd 56 654

6. OZENKI

Bogobojna

trzydziestoletnia panna, posja-
dająca dom, ogród, w pełnym pro-
wincji posłubi redigowanego człowieka.
Poważne oferty fotografują Ored-
ownik Poznań zd 56 150

7. SPRZEDAŻE

Gospodarstwo

8 1/2 morgi zabudowania, cena wed-
ług umowy. Buchwald, Chocicza,
pow. Jarocin. n 16 472

Gospodarstwo

80 morgi, okolica Poznań sprze-
dam przy małej wpłacie, względ-
nie wydzierżawie inwentarzami.
Oferty Oredownik, Poznań
zd 56 193

Kompletne

urządzenie piekarni z powodu
wyjazdu bardzo tanio. — Oferty
Oredownik, Poznań zd 56 290

Fiat

501. karetka w najlepszym stanie
na sprzedaż. Agentura Kuriera
Poznańskiego Łuszo, Karasia.
n 16 486

Sprzedam

dom z ogrodem w Buku wprost
od właściciela. Zgłoszenia Plewi-
ska, powiat Poznań, Z. Osinski.
zd 56 399

Sprzedam

2 domy, 5 lokatorów duży ogród,
piekarnia, kolonialna w dużej wsi
Oferty Oredownik, Poznań
zd 56 547

Gospodarstw największy wybór do kupna

dzierżawy polecam na dogodnych
warunkach płać. Strabiel, Po-
znań, Słowackiego 21. zd 56 768

Gospodarstwo

38 morg buraczanych
Tarnowo Podgórne, inwentarzami,
zapasami 13 000 sprzedam. —
Strabiel, Poznań, Słowackiego 21.
zd 56 770

Dom

Grodzisko, skąd kolonialnym,
dobrym położeniem tanio sprzedam.
Oferty Oredownik, skrzynka pocztowa
28. nr 16 494

40 pszennych

inwentarzami, zabudowaniami,
wpłaty 6400, reszta amortyzacja
korzystnie sprzedam Rataje, Poznań.
Jezuicka 12. zd 56 774

Gospodarstwo

pierwszorzędne

rak niemieckich

52 morgi buraczane, nad szosą
14 000 inwentarzami, Strabiel, Po-
znań, Słowackiego 21.
zd 56 771

Dom nowy

2 morgi 4500. Domek i morga nad
szosą 4800. Strabiel, Poznań, Sło-
wackiego 21. zd 56 769

18. DZIERŻAWY

Majątek 800 morg

inwentarzami 60 funtów z morgi,
objęcie 15 000. Karalus, Po-
znań, Marszałka Focha 25.
zd 56 504

Dom

chlew i ogród w ujętej kościelnej
wsi wydzierżawie. Przybylska —
Brodna, r. Srem. zd 56 587

Interes zbożowy

do wydzierżawienia w bardzo do-
brym miejscu, czystością zapew-
niona, spieszna sprzedaż spowodo-
w rodzinnych, objęcie 500 zł.
Oferty do Oredownika, Poznań
d 4480

Młyn wodny

przemiału 80 ctn, spiesznie wy-
dzierżawia właściciel, objęcie 5 000
Karalus, Poznań, Marszałka Fo-
cha 25. zd 56 467

programy radiowe

WARSZAWA

Piatek, 18 października.

12.15 audycja dla dzieci, dla
dzieci starszych, p. t. „Święto je-
sieni”. 12.40 utworzy Saint-Saens’a
z płyt. 13.25 chwila dla kobiet.
13.30 z rynku pracy. 15.15 giełda.
15.25 wiadomości o eksporcie pol-
skim. 15.30 koncert zespołu Gros-
mana. 16.00 dla chorych ze
Lwowa. 16.15 koncert ze Lwowa.
16.45 opowiadanie dla dzieci ze
Lwowa. 17.00 raport z Polskiej
Wystawy Pływającej na Dalekim
Wschodzie. 17.15 wieści z Elżbiety
Szemplińskiej. 17.20 koncert
kameralny z Poznania. 17.50 po-
radnik sport. 18.00 koncert muzyki
polskiej w wykonaniu T. Luczaja
(śpiew) i R. Halbera (woloncz).
18.30 poradnika aktualna. 18.40
życie kulturalne. 18.45 płyty. 19.
skrzynka pocztowa. 19.10 program.
19.20 płyty. 19.35 wiadomości. Sport.
19.50 rozmowa bura studiów do
słuchaczy. 20.00 raport muzyczny
ze Lwowa. 20.50 dziennik wie-
szości. 21.05 obrazki z Polski
współczesnej. 21.05 wieczór mu-
zyki lekkiej w wyk. orkiestry P.
R. z udziałem H. Korfioty i Ja-
nuza Popławskiego. 22.20 mu-
zyka taneczna w wyk. ork. P. R.

KRAJOWE

Piatek, 18 października.

Katowice 13.35 muzyka lekka z
płyt. 15.15 giełda. 15.17 chwila
społeczna. 18.30 nowela górnicza
Adolfa Fierli. „Przed szewcą”.
18.45 płyty. 19.00 poradnik radio-
techniczny. 19.10 program. 19.20 prze-
gląd prasy. 19.30 pogad. kraj-
nozawca. 19.35 sport.
Piatek, 18 października.
Kraków 12.40 muzyka rosyjska
z płyt. 13.35 fantazja i potpourri
operetkowe z płyt. 18.30 felieton
„W Batawji i Bultenzorgu” —
z podróży na Dary Pomorza.
18.40 wiadomości. 18.45 muzyka
na ksylofonie i saksofonie z płyt.
19.00 pogadanka. 19.10 program.
19.20 płyty. 19.35 sport.
Piatek, 18 października.
Lwów 12.40 muzyka z płyt w
wyk. słynnych śpiewaków. 13.35

muzyka salon, z płyt z udziałem

R. Taubera (tenor). 16.00 poga-
dka chorych. 16.15 koncert orki-
estry Sereyńskiego. 16.45 opowia-
danie dla dzieci młodzieży „Nie-
zwykła przygoda panny Gaby”.
18.30 listy i programy. 18.40 po-
gadanka społeczna. 18.45 recital
fortepianowy Olgi Garbiczowej.
19.00 odczyt „Złoty wiek młodości”.
19.10 program. 19.20 płyty.
19.35 sport. 20.00 raport muzyczny
Cecylii Nahlke „O zmierzchu”.

Piatek, 18 października.

Łódź 13.35 muzyka salon, i pio-
senki w wyk. J. Kiepur z płyt.
15.12 giełda łódzka. 18.30 poga-
dka. „Zadania i cele poradni ubezpie-
czeniowej”. 18.40 o wszystkim
po troszku. 18.45 lekkie utwory
organowe z płyt. 19.10 program.
19.20 płyty. 19.35 sport lokalny.

Piatek, 18 października.

Toruń 12.40 orkiestry i soliści z
płyt. 13.35 muzyka lekka. 15.15
giełda. 18.30 odczyt „Przed stu-
laty — Z walk powstańców gen.
Dąbrowskiego w Wielkopolsce i
na Pomorzu”. 18.45 miniatury
fortep. z płyt. 19.00 poga-
dka. 19.05 wiadomości. 19.10 poga-
dka. 19.20 program. 19.35 sport z Pomorza.

Piatek, 18 października.

Poznań 12.40 muzyka z płyt w
wyk. Backhaus. 13.25 z Warszawy.
13.35 tańce i śpiewacy z płyt.
15.15 przegląd giełdowy. 15.25 do
17.20 z Warszawy i Lwowa. 17.20
trio a-moll J. Brahmsa w wyk.
J. Madej (klarnet), J. Spry-
szewskiego (wolonczela) i G. Ko-
natkowskiej (fortep.), na wszyst-
kie rozłożenie polskie. 17.50 z
Warszawy. 18.30 skrzynka techn.
18.40 życie kultur. Poznań. 18.45
Gali Curiel i Tito Schipa z płyt.
19.00 skrzynka roln. 19.10 program.
19.20 płyty. 19.35 sport. 19.40 do
23.30 z Warszawy i Lwowa.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na piątek:

17 Lipsk. Koncert ork. filh. 17.
Monachium. Koncert orkiestry.

Dom

ogród, chlew w Brodnicy, pow.
Srem, kościół, szkoła na miejscu
wydzierżawie zaraz. Przybylska,
Srem, Chmielna 2. n 16 500

Chrześcijańska

wypożyczalnia — najelegantszych
sukien ślubnych balowych. —
Łódź, Limanowskiego 83. dawn.
Aleksandrowska (w pralni).
nr 4

11. KUPNA

Skład

towarów kolonialnych dobrze za-
prowadzony kupieć lub wydzierża-
wie. Oferty kierować do: Mi-
strzak, Cieszyń k. Odolanowa



Fabryka Tkanin ogrodzeń dru-
cianych
MATEUSZ MIKOŁAJCZYK
Łódź, ul. Kilińskiego 167
Tel. 191-85

Dostarczam kompletne ogrodze-
nia wchodzące w zakres wszel-
kich siatek drucianych. Dojazd
tramwajami 4, 17, 0. CENY
NISKIE. n 14 346

23. ROZMAITE

Wytwórnia

luster Franciszka Turniaka. —
Łódź, Pabjanicka 1. Przyjmuje
obstalniki na wyroby lustrzane.
Odświeża, przerabia stare.
n 16 027

23. ROZMAITE

Dropsy i cukierki

Eukalyptusowo - Mentolowe
w torebkach i luzem oraz Słodowe.
Anyżowe. Miodowe z ciecierzki.
Mieszanki. Śmietankowe z fa-
bryki.

Roma — Poznań

to szczyt dobroci. Zadać wszędzie
Pg 5794/5-40-22

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszu-
kujących posady w tej rubryce
obliczamy po jednej trzeciej cenie
drobnych.

Rolnik

wdowiec samotny obeznany pro-
wadzeniu gospodarstwa poszuku-
je posady gospodarza z kucią. —
Oferty Oredownik, Poznań
zd 56 787

Dam

300 — szukam posady pałacza,
magazyniera, woźnego lub inne-
go zajęcia. Oferty Oredownik —
Poznań zd 56 287

27. WOLNE MIEJSCA

Czeladników

krawieckich przyjmie, płace 7-10
zł od marynarki. Jęziorny mistrz
krawiecki, Czarnków Rynek 14.
zd 56 684

Fryzjerka

i pomocnik damsko-męski dobrać
odulatury potrzebni zaraz —
Oferty warunki: Salony „Renaiss-
sance”. Kynia. zd 56 723

Stolarz

na meble i budowlę samotny z
gwarancją potrzebny. Oferty Ored-
ownik Poznań zd 56 791

Wskrzeciela współczesnej we- rwy

Kucharka

służąca sumenna, pracowita,
czysta, znająca całokształt go-
spodarstwa domowego do lat 35,
potrzebna or. 1 11, w dom kupie-
cki do trzech osób. Zgłoszenia pi-
semne ze świadectwami do Admi-
nistracji „Dnia Kujawskiego” —
Inowrocław. nr 16 484

Maszynistkę

z praktyką w kancelarii notarial-
nej poszukuje notariusz Stefan
Rosada w Modlinie. zdg 56 553

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc październik 1935 r. włącznie książkowego dodatku powie-
ściowego, w Poznaniu w ekspedycji zł 1,95, w agencjach zł 2,20, z od-
noszeniem do domu zł 2,20, na prowincji na pocztach już z odnoś-
nictwem do domu kwartalnie 7,01, miesięcznie 2,34 pod opaską miesięczną w Polsce zł 5,00,
w innych krajach zł 5,00. Przy 7-mln wydaniach tygodniowo kosztuje „Oredownik” miesięcz-
nie 2,34 zł bez odnośnienia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod
w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci
nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łódź odpowiada Leon Trella Łódź Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy
odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następny.

Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72 w niedzielę, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. — P. K. O Poznań nr 200 149

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 15 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu
redakcyjnego 30 gr. na stronie czwartej 50 gr. na stronie drugiej 60 gr.
Przed wiadomościami potocznymi 100 gr. od 1-lamowego millimetra.
Drobne ogłoszenia (najwyżej) 100 słów w tem 5 nagłówkowych słowo nagłówkowe tłuste
15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do biurowego wydania przyjmujemy do godziny
10.30, a do wydania niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnice między zesta-
wem a wysokością ogłoszenia powstała wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada

Na stronie 6-lamowej 15 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu
redakcyjnego 30 gr. na stronie czwartej 50 gr. na stronie drugiej 60 gr.
Przed wiadomościami potocznymi 100 gr. od 1-lamowego millimetra.
Drobne ogłoszenia (najwyżej) 100 słów w tem 5 nagłówkowych słowo nagłówkowe tłuste
15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do biurowego wydania przyjmujemy do godziny
10.30, a do wydania niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnice między zesta-
wem a wysokością ogłoszenia powstała wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
Poznań, św. Marcina 10.

POLEPIK

POWIEŚĆ SENSACYJNA

23)

Streszczenie początku

Młody artysta — malarz Jocelyn Gilbert w skrajnej nędzy wiedzie opłakany żywot. Na domiar złego żona jego, z którą pobral się z miłości, popada w straszny nałóg pijactwa i staje się prawdziwą udręką nieszczęsnego potępienia losu. Jocelyn, doprowadzony do skrajnej rozpacz, sprzedaje za bezcen dzieło swoje, piękny obraz i rusza z synkiem, jedyną swoją nadzieją, w świat. Podczas swej wędrówki artysta przyłącza się do trupy cyrkowców, którzy sami nędzni i obdarci, przegarniają nieszczęśliwego Jocelyna i jego dziecko. Na prośbę ojca jeden z cyrkowców wytatuował na rękę dziecka koronę hrabiowską i nad nią dwie litery G. J. W tym samym czasie w domu bankierskim Dunbar i Balderby w Londynie oczekiwany jest przyjazd nowego szefa, Henryka Dunbar, który przed 35 dopuścił się fałszerstwa. Podwładnemu sobie urzędnikowi kazał Dunbar podpisać podpis pewnego młodego człowieka, członka znanej rodziny, oficera z tego samego co Dunbar pułku i puścił w obieg fałszywe obligi na sumę kilkunastu tysięcy funtów szterlingów. Henryk Dunbar lekkomyślny hulaka i utracusz wciągnął w swoje fałszerstwo młodszego brata jednego z wyższych urzędników banku, Józefa Wilmota. Dunbar wysłał w Londynie do filii banku w Kalkucie, w Indiach brytyjskich, niewinny zaś urzędnik Sampson Wilmot otrzymał natychmiastowe zwolnienie. Józef Wilmot poprzysiął zemstę nikiemnikowi, który przestępstwem i kłamstwem zniszczył życie jemu i bratu. I oto po 35 latach wraca do Londynu Henryk Dunbar, aby objąć kierownicze stanowisko w banku. Jedynym jego marzeniem było ujrzeć ukochaną i piękną córkę Laurę, która przed laty zabrano mu do Anglii. Fatum chciało, że zaledwie stanął na ziemi angielskiej spotkał się oko w oko z Wilmotem, który przypomina mu krzywdę wyrządzoną przed 35 laty. Dunbar, aby zaszczytować swego wroga, ofiarowuje mu posadę służącego u siebie. Wilmot pada ofiarą tajemniczej zbrodni, która rzuca cień podejrzenia na bankiera. W międzyczasie córka Dunbara, Laura, piękna panią, oczekiwana w Londynie na przyjazd ojca. W Laurze podkochiwuje się bez wzajemności Artur Lovel, syn pierwszego patrona z miejscowości Sherncliffe. W Winchester odbywa się śledztwo w sprawie zbrodni, popełnionej na Wilmocie. W toku dochodzeń sędzia śledczy wydaje nakaz aresztowania bankiera Dunbara. Zarządzenie to wywołuje powszechną sensację.

W międzyczasie Margerita Wentworth, córka Jamesa Wentwortha, daremnie oczekiwała powrotu ojca. Biedna dziewczyna nie wiedziała bowiem, że ojciec jej miał przybrane nazwisko Józefa Wilmota i że to on właśnie padł ofiarą zbrodni koło Winchester. Przypadkiem dopiero dowiedziała się z dzienników o morderstwie. Intuicja powiedziała jej odrazu, że mordercą ojca mógł być tylko bankier Dunbar. Młoda dziewczyna wybiera się więc do Winchester, aby powiedzieć sędziemu o swych spostrzeżeniach.

Zawierała ona stare polatane ubranie, wymięte i zakurzone, różne polamane fajki, stare, wyblakłe dzienniki, w których pewne artykuły były piórem podkreślone; charakterystyczny odór dobiegający się z pośród tego stosu gałganów, świadczył, iż w sąsiedztwie były myszy.

Na dniu samem pomiędzy szczerkami tytoniu, niedopalków cygar i papierów, leżało kilka listów.

Margerita wzięła je i zaczęła przeglądać. Trzy z nich stare bardzo i prawie w kawałkach, adresowane były do Józefa Wilmota, za pośrednictwem gubernatora wyspy Norfolk. Adres wypisany był charakterem bardzo starannym.

Okrutnym był ten adres. Margerita zwiesiła głowę i grośnie zakała.

Był wielkim przestępcą, pomyślała i powinien był długo żyć jeszcze, żeby spełnić pokutę, a tu go ten Dunbar zamordował.

Ani cienia wątpliwości nie było już w jej umyśle, miała w ręku stanowczy dowód tożsamości ojca z Józefem Wilmotem, miała dostateczny dowód na to, ażeby przekonać sądy, iż

to Dunbar był mordercą dawnego sługi swojego. Wyrzucił był kiedyś wielką krzywdę Wilmotowi, ażeby więc uniknąć odwetu, postanowił pozbyć się dawnego współnika, niebezpiecznego świadka brudnej swojej przeszłości.

Tak rozumowała Margerita. Nie przyszło jej ani na chwilę do głowy, że zbrodnia, popełniona w spokojnym gaju przy Saint-Croix, należała do liczby tych, jakie się codzień prawie popełnia, nie miała pojęcia o tem, iż zły człowiek dla najbłahszego powodu przelewał krew swego bliźniego.

Mysł podobna mogła tumanić innych, którzy nie znali dziejów Józefa Wilmota i Henryka Dunbara.

Nazajutrz bardzo rano opuściła Margerita domek przy wąskiej, nadrzecznej uliczce i wytłumaczywszy w kilku słowach starej kobiecie, która z nią mieszkła, powód podróży, — udała się pierwszym pociągami do Winchester i przybyła tam o dziesiątej.

Zabrała ze sobą wszystkie pieniądze, ale nie a nie więcej, o potrzebnych do ubrania rzeczach nie pomyślała wcale. To, co zamierzała spełnić, było okropne, chciała bowiem zeznać wszystko, co wiedziała o przeszłości i co świadczyło przeciw Henrykowi Dunbarowi.

Urzędnik, do którego zwróciła się na stacji Winchester, przyjął ją bardzo grzecznie.

Piękna, błada jej twarzyczka jednala jej wszędzie przyjaźni.

Przykre to dla ludzi prawdziwie zasłużonych, ale brzydkich, przykre dla cnotliwych, ale rudołosych, że profil grecki, albo krucze spłoty najlepszą są rekomendacją, co począć jednakże, gdy uroda uderza w oczy, zaśluga zaś musi być najpierw zrozumiana, ażeby mogła być oceniana.

Bardzo byłbym szczęśliwy, gdybym mógł pani w czemś donieść — powiedział uprzejmy urzędnik.

Radaby — odpowiedziała młoda dziewczyna drżącym głosem — poznać szczegóły zbrodni, popełnionej w...

O to bardzo łatwo! Nikt w całym Winchester o niczem innem nie mówi. Wypadek to bardzo tajemniczy. A! — wykrzyknął rozradowany nagle urzędnik — może pani przybyła jako świadek, może pani wie coś o tem?

Ożywił się na samą myśl, iż piękna nieznajoma może miała coś do powiedzenia swym współziomkom, że zna kogoś, co potrafi rzucić pewne światło na zabójstwo Józefa Wilmota! W obecnej chwili zapomniało to podobno szczęśliwcowi wybitne stanowisko w Winchester.

Tak — odpowiedziała Margerita — przybyłam z dowodami przeciwko Henrykowi Dunbarowi!

Urzędnik zadrżał i szeroko otworzył zdziwione oczy.

Z dowodami przeciwko panu Dunbarowi? — powtórzył — ależ pan Dunbar został właśnie dzisiaj uwolniony i pociągami wieczornym odjeżdża do Londynu! Wszyscy mieszkańcy wstydy się za niego dziwić obejścia się z tak bogatym dżentelmanem! Z tego, co się dotąd okazało, pan Dunbar tyle jest winnym, co ja na przykład, — dodał urzędnik z pogardliwym gestem.

— Ale jeżeli pani ma coś poważniejszego przeciwko panu Dunbar, to zmienia postać rzeczy i obowiązkiem pani jest udać się bezzwłocznie do sędziego dla złożenia zeznania.

Mówiąc to, urzędnik aż cmokał językiem z radości, że to jego zaszczyt spotkał tak niespodzianie.

Niech pani raczy poczekać trochę — dodał — zamelduję, że wychodzę i zaprowadzę panią natychmiast do sędziego.

Pobiegł do swego zwierzchnika, opowiedział mu całe zdarzenie i powrócił zaraz do Margerity.

Jeżeli pani raczy iść z mną, pójdziemy do sir Ardena. Jest on tym, który naraził sobie wszystkich w tej nieszczęsnej sprawie.

Przechodząc różne uliczki spokojnego miasta, urzędnik usiłował wydebyć z młodej dziewczyny wszystko, co tylko wiedziała, ale Margerita nie powiedziała mu nic więcej nadto, iż przybyła z oskarżeniem Dunbara.

Przybyli do mieszkania sir Ardena. Zajmował on dom bardzo ładny, cho-

ciaż na bocznej ulicy. Służący z miną poważną wprowadził młodą dziewczynę do salonu.

Możeby miała trochę trudności zobaczenia się z sir Ardenem, gdyby nie to, że jej towarzysz oświadczył odrazu, w jakim celu przybywa.

Sir Arden siedział przy biurku. Był to człowiek już niemłody o dość surowym wyrazie twarzy. Ale sędzia był sprawiedliwy, i gdyby Henryk Dunbar był nawet panem połowy Europy, byłby go z zimną krwią prześladował, gdyby sprawiedliwość tego wymagała.

Margerita nie zmieszała się wcale widokiem sędziego. Zaprzętała ją jedna jedyna myśl o gwałtownej śmierci ojca.

— Obawiam się, czy nie przybywam zapóźno — rzekła — bo dowiedziałam się właśnie, że pan Dunbar został zwolniony z więzienia, a ja przybyłam świadczyć przeciwko niemu.

Sędzia spojrział zdziwiony.

— To zależy — odpowiedział — od tego, jakie będzie pani zeznanie.

Przywołał z pokoju sąsiedniego protokolanta i poprosił młodą dziewczynę, aby mówiła.

Gdy Margerita opowiedziała wszystko, co wiedziała, kiwał głową z pewnem niedowierzaniem.

To, co dla podnieconej biednej sirotki wydawało się bezzwzględnym dowodem występku Henryka Dunbar, nie było zbyt ważnem dla wytrawnego sędziego.

— Wiesz moje dziecko o tem, że twój ojciec został kiedyś przez pana Dunbara pokrzywdzony, domyślasz się, że posiadał jakąś uwłaczającą bankierowi tajemnicę, ale nie wiesz, co to była za tajemnica. Nie mogę, biedne moje dziecko, nie przedsięwziąć na mocy takiego zeznania. Policja wzięła się energicznie do dzieła i wierzę mi, że dokona najściślejszych poszukiwań. Nie mogę uwierzyć, żeby Henryk Dunbar popełnił tę okropną zbrodnię. Z pewnością jest bogaty na to, aby nie mógł być kupić sobie milczenia twojego ojca. Pieniądz jest dźwięnią potężną, nikt mu się oprzeć nie potrafi.

Sędzia przeczytał głośno zeznania

Zawiedziona

Pan Dunbar siedział w wygodnym fotelu, z dziennikiem rozłożonym na kolanach.

Pan Balderby odjechał poprzedniego wieczora do Londynu, ale Artur Lovel nie opuścił Anglo-Indianina.

Bogaty bankier wycierpiał wiele w zamknięciu, w jakim się znalazł zaraz po przyjeździe swoim do katedralnego miasta. Wszyscy, co na patrzyli widzieli, że się straszliwie zmienili przez te ostatnie dziesięć dni.

Pan Dunbar zwolniony został dopiero wczoraj wieczorem, spał więc dziś znacznie dłużej i zaledwie skończył śniadanie, wszedł chłopak z poselstwem Margerity.

Jakaś młoda osoba życzy sobie widzieć się z panem — powiedział z uszanowaniem.

Młoda osoba! — wykrzyknął pan Dunbar z niechęcią. — Nie chcę się widzieć z nikim. Czegoż może chcieć odemnie ta młoda osoba?

Pragnie się koniecznie z panem zobaczyć, nazywa się Wilmot... Margerita Wilmot, jest zaś córką tego...

Chorobliwie błada twarz pana Dunbara stała się w tej chwili prawie siną.

Artur Lovel spostrzegł też zmianę i pierwszy raz spostrzegł przestach w całej postaci bankiera.

Nie chcę jej widzieć — zawołał pan Dunbar. — Wilmot nigdy mi nie wspomni, żeby miał córkę. To zapewne jakaś intrygantka bezczelna, pragnąca wyłudzić co odemnie. Nie chcę jej widzieć, odprawię ją!

— To jakaś bardzo przyzwoita osoba, proszę pana, i wcale na intrygantkę nie wygląda.

— Być może, że nie wygląda, ale jest nią z pewnością — odparł wyniosłe Dunbar. — Józef Wilmot nie miał córki, nie słyszałem nigdy o tem. Proszę mnie nie dręczyć już tą całą sprawą. Już i tak nacierpiałem się dosyć z powodu tego człowieka.

Margerity Wilmot, poczem kazał jej podpisać takową w obecności pisarza.

Margerita podpisała się prawdziwem nazwiskiem ojca, którego dotąd wcale nie знаła. Potem podała adres swój jako Wentworth i wyszła na nieznaną sobie ulicę.

To wszystko, co słyszała od sir Ardena, nie osłabiło głębokiego jej przekonania o winie Henryka Dunbar. Postąpiła kilka kroków, sama nie wiedząc, gdzie idzie, i nagle się zatrzymała.

Twarz jej ożywiła się, oczy zabłyśły, a złowrogi jakiś uśmiech ukazał się na wargach.

— Pójdę sama do Henryka Dunbar — szepnęła — skoro prawo nie chce mi pomóc. Sama odnajdę zabójcę. Zadrży z pewnością, gdy się dowie, że ofiara jego pozostawiła córkę, która nie przestanie prześladować go, dopóki sprawiedliwości nie stanie się zadostę.

Sir Arden wspomni, że pan Dunbar zamieszkał w hotelu Georges.

Margerita zapytała pierwszego napotkanego przechodnia o ten hotel.

Przed bramą stał jakiś chłopak.

— Pragnę się widzieć z panem Dunbar — rzekła do niego.

Chłopak spojrział zdziwiony.

— Nie wiem, czy pan Dunbar przyjmuje kogo, ale pójdę i zamelduję.

— Bardzo proszę o to.

Niech mi pani powie nazwisko, a zaraz udam się na górę.

Nazywam się Margerita Wilmot!

Chłopak zachwiał się, jakby kulą rażony.

— Wilmot! — wykrzyknął — to może pani kuzynka tego?

— Jestem córką Józefa Wilmot, możesz to powiedzieć panu Dunbar, jeżeli ci się podoba.

— Dobrze, dobrze, powiem w tej chwili. O, Boże, sil mi zabrakło jak dziecku! Ale zdaje mi się, że pan Dunbar nie odmówi mi przyjęcia.

Pobiegł na schody a obracał się co chwila ku Margericie. Zdawało mu się, że koniecznie córka zamordowanego człowieka nie powinna być podobną do innych młodych dziewcząt.

Przechylił się w fotelu, wzięł dziennik i zasłonił się nim zupełnie.

— Może ja pójdę pomówić z tą młodą osobą? — zapytał Artur Lovel.

— Nie! nie potrzeba. Powiadam, że to jakaś intrygantka i że trzeba ją odprawić.

Chłopak wyszedł z pokoju.

— Wybacz pan, że się wtrącam raz jeszcze — przemówił młody człowiek — ale jako pański prawny doradca radziłbym panu zobaczyć się z interesantką.

— Dlaczego?

— Dlatego, że mieszkańcy takiej małej miejsciny to zwykle straszni plotkarze i amatorzy skandali. Jeżeli pan odmówi zobaczenia się z dziewczyną, podającą się za córkę Józefa Wilmot, będą mogli powiedzieć...

— Co będą mogli powiedzieć? — zapytał Henryk Dunbar.

— Żeś pan musiał mieć jakąś ważną przyczynę, ażeby się z nią nie widzieć.

— Ależ panie Lovel, więc pan chce, abym po takim śmiertelnym męczeniu rozprawiał znowu z pierwszą lepszą awanturnicą, której podobno się przybrać nazwisko zamordowanego? Chce pan, żebym słuchał głupstw dlatego, by zamknąć gębę kumoszkom Winchesteru? Jest mi najzupełnie obojętne, co głupcy mogą mówić o mnie, i będę postępował tak, jak mi się będzie podobało.

Chłopak wszedł znowu w chwilę, gdy pan Dunbar kończył to oświadczenie.

— Proszę pana — rzekł — ta młoda osoba powiada, że koniecznie musi widzieć się z panem, a jeżeli jej pan nie przyjmie, czekać będzie przed bramą na pana.

— Pan Dunbar ciągle jeszcze zastłnięty dziennikiem po pewnej chwili dopiero odpowiedział:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Moda na... górali

Janosik w klatce a harnasie w liberji...

Poszło to od nieboszczki Austrii — Frontem do wsi, a w każdym razie licom ku bacom! — Festival regionalny ze zlewem darmojazdów i darmozjadów — Karnawał z wódką był, ale krótko, a teraz przyszła pani bieda

Na całym froncie weszli teraz w modę — górale, co prawda w specjalną modę i specjalni górale. Nie tyle bowiem Harnasie, ile Tyrolery. Tyroler-Sängery. Poszło to od nieboszczki Austrii, po niej w sukcesji. We Wiedniu cesarskim we wszystkich spektaklach i hecach dynastycznych zawsze na samym przodku paradowali gołokolanowe Tyrolery. Najwerniejsza to gwardja ludowa i Ferdynanda i Franca i Józefa i Franca Józefa. Gdy szli w pochodach państwowotwórczych, zawsze im się dostawały oklaski tłumów. Gdy jodłowali (od jodli) na estradach Praterowych, publika szalała z entuzjazmu. Gdy dziwczyńska (przeważnie brzydkie) tańczyły z juhasami szublattera, to wtedy i arcyksiężęta i feldceigmajstry i elita owoczesna „wychodziła z siebie” i ryczała z zachwyty.

Dla propagandy wysłano Tyrolerów do wszystkich stolic na wszystkie wystawy i na popisy. A Tyrolery odpłacali tę popularność namiętną wiernością dynastji, sędziemu monarsze, biurokracji, generalicji i hofratom. Tyrol stał się austriackim „Gottesländchen”, pepinjerą rządu, krajem hotelów, oberż i knajp, faworyzowanym przez turystów z Cisliawji i... Transsylvanji. Honwedy na Węgrzech, Chorwaty na Południu, Tyrolery w środku. Zteatralizowali się zupełnie: tańczyli, rycieli, grali na cytrach, przebierali się, bławnowali, zrobili się jakąś specyficzną mieszkulancją chłopca i kobotyna, górala i pajaca, paradebauera, dostarczającego gotowych trup teatralnych na każdy telegram z miasta.

Gdy regime monarchiczny upadł, Tyrolerzy odrazu przeszli do republikanizmu, dziś nie chcą słyszeć o Cydzie i o Ottonie i najbardziej inklinują do Hitlerreichu. Podobnie, jak janczary chcą być zawsze faworyzowaną awangardą każdego rządu, a exhibicjonizm aktorski, popisywanie się, paradjerstwo i eksploataowanie swej góralszczyzny już im weszło w krew i w żyły.

Coś całkiem podobnego grozi naszemu Podhalańcom. Jako efektowni, „malowniczy” i bajecznie kolorowi, a zdrowi stali się niekosztownymi faworytami i pupilami skwer miarodajnych. Nowi panowie i nowa półinteligencja okropnie i szalenie pokochała nowo odkryty szczerp tańczących i śpiewających kmiotków. I poszło hasło: frontem do wsi! a w każdym razie licom ku bacom! a przynajmniej w miesiące letnie i letniskowe.

W sierpniu b. r. zaaranżowano taki przewspaniały festival regionalny ze zlewem darmojazdów i darmozjadów ze wszystkich „terenów” pod hasłem: Wirchom cześć! Tatrom czołem! Iluminacja gór reflektorami (miliard świec!). Spęd czyli sedyk (tu i ówdzie drukowano „redyk”, „wedyk”) 5000 owiec i tyluż baranów z nizin, dalej „oscypek pod Wichrami” (miało być Wirchami), „prawdziwy szalaś”, iluminacja, hacówka i... basówka, żywi juhasi statystują w „Halce”, defilada „grup malowniczych”, tańce Bojków (sic! obrażają się za to przezwisko), kiertel ministrów i wojewodów, ora-

cje, strzały moździerzowe itp. „Spęd” pięciu tysięcy patalichów z całej Sarmacji był poprostu w siódmym niebie na widok tylu portek z parzenicami i „zbójnickiego”, tupanego od rana do nocy w każdej murowanej piwnicy i kamienicy.

Otóż wszystko to byłoby bardzo na miejscu i bardzo śliczne i egzaltujące i dydaktyczne, gdyby nie jeden „chfeleler”. Niech tam sobie już zalewy ceperskie infernalnie szkaradzą Zakopane, niech przepada „świętyństwo” Tatr i

niech tam będzie „sclavus saltans” i Janosik w klatce a harnasie w liberji. Ale ta nędza! ta nędza! ta nędza, która tam zaraz po festiwalu zpowrotem zapada! Cóż im z tego, że „przedstawiciele ludu podhalańskiego” Gwiżdż i Galica za te circenses senatorami, kiedy znów zpowrotem nędza całe Podhale ogarnia z wyjątkiem tego punkciku, gdzie się festyny dla jeliity ceperskiej odbywały. Karnawał z wódką był, ale krótko. Po sierpniu przyszedł wrzesień i połowa dzieciaków do szkół nie idzie,

bo się tam nie mieści. W Zakopanem się poprawiło, ale na Podgórzu i Podhale pogorszyło od... Olzy do Czereposzu...

Z tej racji niech będzie: Wirchom cześć! Licom ku Bacom! regionalny bajc, basówka i głędzenie, Kurek i Burek, nastawienie górali i huculów, ale o biedzie, o nędzy, o bryndzy, o głodzie też trzeba pomyśleć Ceprzyska!

Same defilady Tyrolerów nie wystarczą!

ADOŁF NOWACZYŃSKI.

Pogadanki dla kobiet

Kostjum jesienny



Tyle słyszymy o kryzysowych czasach, o tem, że jest źle, a ma być jeszcze gorzej, że trudno nam zrozumieć, z jakich przesłanek wychodzi moda, proklamując oddawna niespotykany zbytek. Nie pamiętamy czasów, kiedy tkaniny odznaczały się takim przepychem, i tak bająco drogo kosztowały. Luksus w dziedzinie materiałów doszedł w tym roku do zenitu. Aksamit przetykany jest złotem i srebrem, wełna przerabiana celofanem, puszysta angora, strusiem piórkami, przetykana supełkami odmiennego koloru i wytłaczana w deseń. Tafta ma spód i wytłaczana w deseń. Tafta ma spód z crepe-satin, crepe-mate lub atlasu, a tkaniny jedwabne są wytłaczane, cieniowane i przerabiane niemi innego rodzaju. Tegoroczne koronki i tiule haftowane są perłami i pajątkami. Odrzuć rzuca się w oczy upodobanie do niezwykle śmiałych barw i połączeń.

Angielskie kostjumy i komplety nosi się w Paryżu z nieprawdopodobnie jaskrawych tweedów, a więc kolor granatowy łączy się z czerwonym lub zielonym, przyczem granat sam przez się nie jest owym klasycznym granatowym kolorem. Lila łączy się z czerwonym lub granatowym. Czarny z

zielonym, niebieskim i brudno-różowym. Popielaty zaś z pomidorowym, pomarańczowym i cytrynowym. Południowe suknie i okrycia nieraz też ozdabia się haftem z pereł i wólczy. Niektóre kostjumy składają się z sukien i żakietów, niektóre zaś z trzech części: spódnicy, okrycia i bluzki. Tegoroczna bluzka wyrzucana jest przeważnie na spódnice, wcięta w pasie i nie posiada paska. Bardzo noszone będą atlasowe bluzki o reglanowych rękawach, tworzących małe bufki. Czarna aksamitna bluzka z efektownym żabotem z jedwabnej piki, koronki lub organzy, to piękna i twarzowa ozdoba kostjumy.

Wiele uwagi poświęca się w tym roku wszelkiego rodzaju klamrom i guzikom. Sztyldkret, kryształ, koral, barwne kamienie, kute metale — złociste lub oksydowane — oto materiał, z którego robi się guziki do sukien i klamry do pasków. Modny w tym roku aksamit, jak żaden inny materiał, modeluje i rzeźbi kształty. Linja wcięcia umieszczona jest trochę niżej od zeszłorocznej linii talji. Naogół największym powodzeniem cieszą się linje asymetryczne: tuniki i draperje. Szczególną pomysłowością odznaczają

się rękawy. Tualety wieczorowe są albo stylizowane, albo klasyczne.

Z rozważań tych ogólnych przejdźmy teraz do spraw konkretnych, a więc do kostjumy jesiennego, który bądźco bądź obecnie stał się szatą najulubieńszą. Wybór modnych materiałów kostjumowych, od aksamitów do nowych kolorowych flauszów, jest wielki. Dużą rolę odgrywa obramowanie, przeznaczone najczęściej do podkreślenia konturów kostjumy, przyczem tendencja w kontrastowym zestawieniu kolorów materiału i przybrania futrzanego, ma na celu podniesienie ogólnego efektu.

Powyżej podajemy trzy modele kostjumy jesiennego, które dadzą nam wyobrażenie o zasadzie tegorocznej mody.

Przedewszystkiem więc należy zwrócić uwagę na model pierwszy — kostjum popielaty, którego guziki, dolne przybranie, kołnierz szalowy i obramowanie pelerynki pomyślane jest z czarnego seal'u.

Niezwykle efektownie wygląda tzw. kostjum bluzkowy, z krótkim żakietkiem. Model środkowy ukazuje nam właśnie taki żakietek bluzkowy, bardzo oryginalny, obszyty kołnierzem futrzanym i zakończony paskiem z tegoż samego futerka. Spódnica przybrana u dołu równie szlakiem futrzanym. Mały okrągły żakietek jest pięknym uzupełnieniem, odpowiadającym już porze coraz chłodniejszej.

Niemniej efektownie prezentuje się model trzeci w połączeniu kolorów kontrastowych. A więc materiał zielony i brązowe żrebce — przybranie górne, a u dołu spódnicy wsunięte wąskie kliny futrzane.

Przyznać trzeba, że wszelkie te przybrania futrzane przyczyniają się znacznie do podniesienia elegancji.



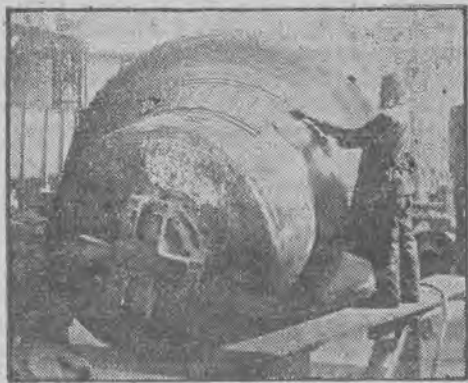
Najnowsza fryzura — loczki renesansowe, cieszące się w ostatnim czasie dużym powodzeniem.

Pouczenie

Letnik spędza wywczas nad morzem. Spotkawszy rybaka, zapytuje go:

— Panie szanowny, jak robi się sieć rybacką?

— Całkiem poprostu — odpowiada zapytany, — bierze się dziury i zazywa się je niemi.



Dzwon olimpijski opuścił już swą formę. Chłodzenie 16 000 kilogramów masy stalowej trwało kilka tygodni. Dzwon zawieszono na wieży, wysokości 76 metrów